

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

BARYKADY NA ULICACH BERLINA

Krwawy strajk demonstracyjny trwa nadal

7 zabitych, 30 rannych.-200 osób aresztowanych.-Stan wyjątkowy.-Szyny zalane cementem.-Komisja strajkowa w więzieniu

BERLIN, 5 listopada. — Strajk komunikacyjny w Berlinie, trwający już trzeci dzień, przybiera rozmiary coraz groźniejsze.

Wczoraj, oprócz krwawej strzelaniny w dzielnicy Selteneberg, gdzie

PADŁO TRZECI ZABITYCH I 14 RANNYCH, doszło również do krwawych rozruchów w dzielnicach Trepow i Grunewald. Ogółem w ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej śmierć w walkach ulicznych poniosło 7 osób, około 30 zaś zostało ciężko rannych.

RANNI SA RÓWNIEŻ DWAJA POLICJANCI.

W ciągu nocy silne patrole policji krążyły po ulicach miasta. Na przedmieściach patrolowały samochody pancerne z karabinami maszynowymi. Mimo tych ostrożności

AKTY TERORU I SABOTAŻU MNOżą SIĘ WCIAŻ.

W kilku punktach miasta strajkujący zalali dzisiejszej nocy szyny tramwajowe płynnym

cementem i poprzeczali przewody elektryczne.

Nad ranem doszło znów do **OSTRYCH STARC Z POLICJĄ** w pobliżu dworców tramwajowych. Policja usiłowała aresztować posterunki strajkowe, złożone z hitlerowców, którzy w mundurach, ze swastykami, pełnią straż razem z komunistami.

POLICJĘ ZAATAKOWANO KAMIENIAMI,

a kiedy policja, nie mogąc dać sobie rady użyła broni palnej, demonstranci odpowiedzieli strzałami.

W wielu punktach miasta, zwłaszcza w pobliżu remiz tramwajowych na przedmieściach, demonstranci

POBUDOWALI BARYKADY, z których odstrzelali się policji.

Wczoraj po południu rozeszły się wiadomości o

ARESztOWANIU CAŁEGO KOMITETU STRAJKOWEGO w Berlinie, złożonego z komunistów.

Berlińskie Tow. komunika-

cyjne zamierza dalszą uruchomić częściowo komunikację uliczną. Zważywszy jednak, że do godziny 11 rano większość personelu nie stawiała się do pracy, zamiary te prawdopodobnie

NIE BĘDĄ ZREALIZOWANE.

Przedtym policji zmobilizowała wszystkie rozporządzone siły, przez tego zaś śledzą rezerwy policyjne z okolicy. W ciągu nocy zatrzymano około 200 osób.

BERLIN, 5 listopada (Pat.) — Stolica Niemiec nadal jest porażona niemal zupełnie komunikacją miejską. Próba uruchomienia zlikwidacji linii tramwajowych

NIE POWIÓDŁA SIĘ.

Wozzy tramwajowe krążyły po ulicach w długich i nieregularnych odstępach czasu, z policjantami na peronach i eskortowane przez samochodowe pogotowie alarmowe.

Publiczność w obawie przed ekscesami lub solidaryzując się ze strajkującymi, niemal

NIE KORZYSTA Z WAGONÓW

Po zdemolowaniu wczoraj 10 autobusów przez strajkujących dziś nie zaryzykowano puszczenia ich na miasto. Do większych incydentów nie doszło. Po aresztowaniu dotychczasowego komitetu strajkowego, powstał „ad hoc” komitet strajkowy złożony z komunistów i hitlerowców, którego

SIEDZIBA JEST ŚCIŚLE ZAKONSPIROWANA.

Dopiero niedawno policja odkryła mieszkania kilku członków komitetu i ich aresztowała. Nowy komitet obstaruje przy warunkach cofnięcia obniżki płac ze strajkującymi robotnikami komunikacyjnymi solidaryzując się dotychczas tylko robotnicy asenizacyjni.

ZATARG W GAZOWNI ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY

przez zawarcie umowy przyjętej przez obie strony. W kołach rządu komisarycznego w Prusach uważa się nadal sytuację za poważną. O ile nastąpi zastrzeżenie, należy się liczyć

Z OGŁOSZENIEM STANU WYJĄTKOWEGO.

Według „Deutsche Allgemeine Zeitung” ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiłoby w poniedziałek. Dowodem, że sfery miarodajne przewidują konieczność ogłoszenia stanu wyjątkowego jest fakt, że dotychczasowy dowódca korpusu Reichswehry gen. Fritsch odbył konferencję z komisarzem Rzeszy, Brachtem. Tematem tej konferencji było

UZGODNIENIE WSPÓLNEJ AKCJI

Reichswehry i policji na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego.

BERLIN, 5 listopada (Tel. wł.) — Według doniesień dzisiejszej prasy centrala strajkowa w dzielnicy komunikacyjnej w Berlinie powzięła uchwałę kontynuowania strajku. W centrali zasiadają głównie komuniści i hitlerowcy.

Dziś wybory w Niemczech

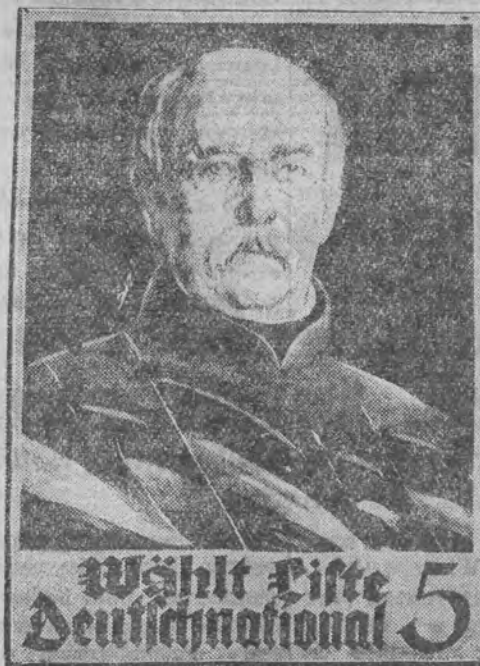
Hitlerowcy stracą o 20 -- 30 proc. -- Komuniści wyjdą wzmocnieni

BERLIN, 5 listopada — Ostatnia w tym roku kampanja wyborcza (piąta z rzędu) prowadzona jest ze znacznie mniejszym zapalem, aniżeli poprzednio. Widać nietylko, że kasy partyjne wyczerpały się, lecz również i energia przywódców partyjnych. Znużenie i zniechęcenie opanowały większość wyborców. Przebijają się to również w zewnętrznym wyglądzie miasta.

Uderza brak roznamiętnionych grup wyborców,

dyskutujących żywo po rogach ulic przed plakatami wyborczymi. Uderza brak masowo rozrzuconych z samolotów i samochodów ciężarowych ulotek, brak pomysłowych samochodów z megafonami, przez które przywódcy partyjni wygłaszali 5-minutowe mowy do przechodniów. Ze słupów plakatowych rzucają się w oczy tylko olbrzymie reklamy hitlerowców i komunistów.

Prawie niewidoczne stały się plakaty socjaldemokratów. — Przerzedziły się również odczyty reklamowe socjaldemokratów. To samo zauważyć się da-



Interesujące plakaty wyborcze w Niemczech.

je w kampanji sztandarowej.

Najczęściej rzucają się w oczy sztandary hitlerowców i komunistów, które powiewają tylko w dzielnicach robotniczych. Natomiast rzuca się w oczy zja-

wisko nowe:

kwestujący po rogach ulic na fundusz wyborczy hitlerowcy, ramię w ramię z komunistami.

Również i na wiecach wyborczych zauważyć się daje

brak entuzjazmu. Największą popularnością cieszyły się jeszcze wiece narodowych socjalistów, na których Hitler osobiście występował, aczkolwiek i tu frekwencja spadła znacznie,

co jest bardzo symptomatyczne dla ruchu hitlerowskiego.

Nim Hitlera zbladł, co dać może praktyczny efekt w zmniejszeniu się ilości głosów wyborczych hitlerowców o 20 do 30 proc.

Do walki wyborczej staje tymczasem właściwie tylko 5 stronnictw: hitlerowcy, niemiecko - narodowi, centrum, socjaldemokraci i komuniści. — Wiece wyborcze nie przyniosły tym razem żadnych rewelacyjnych wystąpień.

Jedynym motywem przewodnim była ostra krytyka polityki kanclerza Papena. Wytworzył się jednolity front opozycyjny przeciwko niepopularnemu kanclerzowi, w którym zgrupowały się obok hitlerowców, — centrum, komuniści, socjaldemokraci i demokraci. Wszyscy domagali się zgodnie oddania kierownictwa rządu w inne ręce.

Partje zódry licząc się z wynikiem wyborów, zastosowa-

Dokończenie na str. 3-ei.

Niema przeludnienia!

Panujący od dłuższego czasu kryzys światowy i bezrobocie, ogarniające około 30 milionów ludzi, przy czyniły się do ugruntowania opinii iż jedną z ważkich przyczyn klęski jest przeludnienie. Były kanclerz austriacki, Streruwitz, poświęcił tej sprawie obszerny wykład, którego osnową było stwierdzenie faktu nie przeludnienia ziemi, lecz nierównego podziału ludności na kuli ziemskiej, co właśnie — zdaniem Streruwitza — jest jedną z przyczyn kryzysu światowego.

Europa zachodnia — twierdzi Streruwitz — mieści w tej chwili 280 milionów ludzi, a teoretycznie biorąc mogłaby wyżywić i utrzymać w najlepszym wypadku tylko 200 milionów. Natomiast Ameryka Północna i Środkowa posiada zaludnienie słabe w wysokości 165 milionów, wówczas gdy faktycznie mogłyby z łatwością pomieścić i wyżywić z górą 800 milionów ludzi. Jeszcze gorzej przedstawia się ta kwestja proporcjonalnego roznielenia ludności w Ameryce Południowej, gdzie wyszyskiwane jest tylko 7 proc. zdolności produkcyjnej całej powierzchni.

Austria — mówi dalej Streruwitz — musi wyżywić 6 i pół miliona ludzi, wówczas gdy olbrzymia Kanada, której produkcja zboża może wyżywić całą Europę, zamieszkała jest tylko przez 10 milionów ludzi.

Taki podział ludności pociąga za sobą daleko idące skutki natury gospodarczej i politycznej. Streruwitz dochodzi do wniosku, że tylko otwarcie bram dla wolnego ruchu emigrantów oraz nowy podział kolonii mogłyby przyczynić się do uregulowania kwestji podziału terytorjalnego ludności na ziemi. Wskazuje on między innymi na to, że gdy w Anglii gęstość zaludnienia wynosi 182 osoby na kilometr kwadratowy, to w Imperjum brytyjskim stosunek ten spada do liczby 11 osób, na km. kw. Emigracja z Europy w r. 1926 dosięgła cyfry 600,000 ludzi, a w r. 1931 spadła do cyfry tylko 43,000. Ale i liczba emigrantów z r. 1926 jest już kryzysowa, gdyż w pierwszym dziesięcioleciu w. XX wywędrowało z Europy do Ameryki z górą 9 milionów ludzi.

O ile zatem — twierdzi Streruwitz — klapa bezpieczeństwa, jaką jest ruch emigracyjny, nie będzie otwarta, nie można się spodziewać złagodzenia kryzysu, a natomiast trzeba będzie się liczyć z rosnącym niebezpieczeństwem wybuchu wojny. E. R.

Kryzys w świątyniach Buddy

Ciężki kryzys ekonomiczny i rolniczy, który dławi Japonję, odbił się też na sytuacji w świątyniach buddyjskich, których kraj ten liczy około 70.000. Z tej liczby 50.000 znajduje się w okręgach czysto rolniczych. Dochody świątyni składają się z ofiar wiernych i z opłat dzierżawnych za użytkowanie gruntów należących do świątyni. — Kryzys położył kres dopływowi dochodów z tych źródeł. Wskutek zupełnego braku wpływów wiele świątyni musiało zamknąć swe podwoje, a duchowieństwo buddyjskie wywędrowało do miast

Firma W. BARTOSZEWICZ
Łódź, ul. GŁÓWNA 52, tel. 144-04

podaje do wiadomości Szan. Odbiorców, iż z dniem 1 listopada r. b. uruchomiła przy WEDLINIARNI WŁASNEJ nowy dział opiekania świecych MINOG na sposób PETERSBURSKI, który sprzedaje począwszy od 5 kilo po 3 zł. kilogram. Tamże otrzymać można codziennie świeżo wędzone węgorze w cenie 6 zł. kilogram — oraz znakomite **wisłane łososie** słone po zł. 16.- kg.

Sejm na jedną dobę

Zabawa trwała od godziny 10-ej rano do godziny 11-ej wieczór. 12 godzin z przerwą obładową trwały obrady sejmowe. 12 godzin po 6 - miesięcznej przerwie, po szeregu posunięć rządu, po groźbach opozycji, że gdy nadejdzie „dzień wypłaty“, t. zn. 3 dni od pierwszego listopada odbierze ona sobie wszystkie przemilczane krzywdy. Miał to być skoncentrowany ogień opozycji, atak na nagrody interpelacyjne, szereg scen burzliwych i awantur miały ozdobić pierwsze posiedzenie sesji budżetowej sejmowej.

Opozycja milczała do ostatniej chwili. Nie ujawniła planu, nie było żadnych posiedzeń w sejmie, tak iż zdawało się po słom z klubu rządowego, że członkowie stronnictw antyrządowych przejęli manery klubu BB., że puścili w ruch konspiracje dla zatajenia metod działania, że im więcej milcza, tem groźniej wypadnie ich akcja w dzień otwarcia sejmowej.

Opowiadano sobie, że kluby opozycyjne radzą w prywatnych mieszkaniach, że powzięte zostały daleko idące wnioski, że marzą już o włoskich metodach działania, że opozycja ma zamiar wyrzec się broni mówienia, że milcząc przyglądać się będzie pracom klubu BB., nie wnosząc ani poprawek, ani uzupełnień, że nie weźmie udziału w dyskusji budżetowej, że nawet po pewnym czasie opuści bezpowrotnie gmach sejmowy.

W klubie BB. traktowano tak poważnie pogłoski o zamierzeniach opozycji, iż postanowiono dostosować się do nowej sytuacji. Na burzliwym zebraniu komisji budżetowej klubu BB. postanowiono zabawić się we własną opozycję, oświadczone posłom, że mają prawo zgłaszać wnioski i uzupełniać budżet, że wolno im zmieniać dowolnie cyfry preliminarza budżetowego, tembardziej, iż budżet przedstawiony sejmowi ma takie znaczenie, co plakat wyborczy nazajutrz po wyborach. Posłowie z BB. przygotowywali się do samodzielnej akcji opozycyjnej. Zamówiono już mrużenie antykartelowe u frakcji włościańskiej, nakazano frakcji robotniczej gniewać się z powodu projektu ustawy scaleniowej (ubezpieczenia socjalne) i wreszcie zastanawiano się nad dalszą taktyką klubu BB. wobec ofensywy opozycji.

W prasie ukazały się wiadomości, że opozycja sejmowa zgłosi wniosek o votum nieufności dla rządu, że dojdzie do tego wniosek o votum nieufno-

ści dla marszałka sejmowej, że na składzie arsenału opozycyjnego znajdują się jeszcze inne wybuchowe materiały, groźne dla obecnego rządu.

Na godzinę dziewiątą rano zmobilizowano wszystkich posłów klubu BB. Miało to być ostre pogotowie klubu rządowego. Zjawili się wszyscy: kartelowcy i antykartelowcy, właścianie i robotnicy, zjawili się bojówka i specjaliści od bicia poszczególnych posłów z opozycji. Obowiązuje solidarność wobec wroga zewnętrznego. Walki ustają, gdy wróg jest u bram. Puk. Sławek odczytuje przemówienie. Odprawia właściciwie ranną mszę parlamentarną, wygłaszając uroczyste kazanie, wzywając do otuchy. Po mowie kaznodziejskiej nie wypada dyskutować. Pozostaje co najwyżej klaskać entuzjastycznie i cieszyć się, że w chwili tak ciężkiej, w okresie kryzysu gospodarczego, prezes Sławek nie traci nadziei i jest nawet pełen humoru. Człowiek ten, nie zapuszczający dowcipu, może poraż pierwszy rzucił dowcip pod adresem kolegów, żeby weszli na salę z uśmiechem. Brakowała jeszcze propozycja, by kupili sobie yo-yo. Piękny byłby to widok. Dwustukilku-dziesięciu posłów wkracza na salę, każdy z yo-yo w ręku. Yo-yo — środek na kryzys. Byłby to obraz wspaniały zmiennej krwi i wytrzymałości tego klubu.

Ostre pogotowie działo w całej pełni. Odwoływano na stronę specjalistów od pacyfikacji, dawano instrukcje i dodawano sobie nawzajem otuchy. Wprawdzie panowały pewne kwasy z powodu trzech Budrysów adwokatury. Mówiono coś o sędzię koleżeńskim w sprawie senatora Wyrostka, krzywiono się z powodu sprawy senatora Loewenherca, ale nawiązano klub BB. zachował spokój, wkraczając na salę sejmową uroczyście i wyczekująco, by odbić ataki i przyjąć rozprawę

MULTON
lekki i ciepły tylko w firmie **EDMUND BOKSLEITNER**
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 79,
Tel. 141-79.

Nędza inteligencji

Inżynier, brat profesora politechniki, powiesił się z nędzy

O wstrząsającym wypadku samobójstwa donoszą z Wiednia. Oto ciekawym nad ranem spostrzeżli przechodnie położonego w centrum Schwarzenbergplacu wiszące na kandelabrze gazowym zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny. Wezwani lekarze stwierdzili zgon. Z papierów, znalezionych przy denacie, okazało się, że jest nim 53-letni inż. Gustaw Boeck.

Po bliższym zbadaniu ujawniono tragedję zyciową tego człowieka. Oto jeszcze przed kilku laty miał on jedno z najlepszych płatnych sta-

klubów antyrządowych.

Godzina 10 rano. Wszystkie ławy sali obrad są zajęte. Marszałek sejmowej odczytuje zarządzenie o zwołaniu sejmowej. Praca sejmowa rozpoczyna się. Najwłaściwsza pora do wybuchu, do rzucenia pierwszego groźnego okrzyku w stronę rządu. Na sali panuje jednak milczenie, intrygują jednak wszystkich opróżnione miejsca na lewo. Krzesła posłów stronnictwa ludowego są wolne. Atak więc pójdzie z tej strony. Zaraz pewnie zjawia się na sali i domagać się będą satysfakcji natychmiastowej z Łopanów, Lubie, Jadów i t. p. Za chwilę upomną się o krzywdy z racji aresztowania przywódców strajku chłopskiego, będą waleczyć o wypuszczenie z więzienia byłego posła i więźnia brzeskiego, Józefa Putka.

W kuluarach szepczano już nawet, że bój będzie zażarty. Walkę przygotował znany ze zdolności strategicznych i dyplomatycznych poseł Langer. Opowiadano coś o jakimś krawcu, który prowadził długie rozmowy do późnej nocy w środę z przedstawicielami stronnictwa ludowego.

Ale oto jest. Na salę wkracza poseł Langer i prowadzi resztę posłów ludowych. Wszyscy w czarnych opaskach z napisami białymi. Tak oto ubrał stronnictwo ludowe w demonstrację rewolucyjną mistrz ceremonji, poseł Langer. Noszą opaskę poseł Kiernik, widnieją opaska na ramieniu posła Wyrzykowskiego, dumnie spogląda poseł Smoła w stronę galerji. Kwaśną minę poseł Witos, choć sam jest specjalistą od uroczystości narodowych. Coś mu się nie podoba ta cała parada, krzywi się nawet, — przypomina mu pewnie ten okres, gdy musiał jako prezes rady ministrów ubrać się uroczyście na spotkanie króla rumuńskiego, gdy pani Buzkowa, żona posła a następnie senatora Buzka, przystroiliła go w czamare. Była jakaś niewspółmierność między krzywdą, doznaną w Łopanowie, Jadowie i t. p., a demonstracją, wymyśloną przez posła Langer.

Ta niewspółmierność między mową a krzywdą ciążyła nad całym posiedzeniem sejmowej. Było jeszcze dużo wyrazu i słusz-

nej krytyki w mowie posła Rybarskiego, choć prawdy, rzucanej przez niego, należą do tajemnic publicznych, choć rząd przy rozdzieraniu szat własnych, mógłby wskazać więcej ran ropiejących na życiu gospodarczym w Polsce. Mowa posła Róga należała również do tych lepiej skonstruowanych. Można było nawet słuchać z uwagą mowę posła Niedziałkowskiego, choć między groźną zapowiedzią robotników, a wykonaniem roli na trybunie była mocna przepaść. Można było słuchać? Lekka przesada. Większość rządowa, widocznie o krzyki na sali sejmowej, wpłynęła na zdjęcie głośników, na pogorszenie akustyki i z trudnością można było dosłyszeć przemówienia posłów.

Ale po trzech godzinach, dobra aktystyka okazała się już niepotrzebną, zdawało się nawet, że mogłaby podkopać dobre imię parlamentaryzmu. Przemawiali posłowie drugiej kolejki, dokładniej powiedziałem 4-ej i 5-ej kategorii. Właściwie nie były to nowe przemowy, lecz kurs powtórzony. Stare wyświechtane zdania z ofertą między wierszami. Tak bawił publiczność poseł Bittner z Chadeeji.

Votum nieufności dla rządu, dla sejmowej? Z wniosków tych nie pozostał kamień na kamieniu. Coś niecoś wytłomaczono dziennikarzom w kuluarach, że wnioski te nie są potrzebne, że prawdziwa wojna zaczęła się dopiero po dniach trzydziestu, że rewolucja została odroczone na cały miesiąc.

A po sześciu godzinach odwołano ostre pogotowie. Sejm przypominał stare posiedzenia, gdy w bufcie jest więcej posłów, niż na sali obrad. Ziewano i powtarzano sobie na ucho różne plotki, komentowano nominację ministra Becka i odwołanie ministra Zaleskiego. Mówiono o wszystkim, ale nie o posiedzeniu bieżącym. Nie interesowano się nawet, czy sesja zostanie odroczone na dni 30. Marszałek sejmowej pokazał sztuki, robiąc kilku miesięcy odrobil w szybkim tempie, w ciągu dnia i nocy. Zdawało się, że powtarza z uczniami w ciągu jednego dnia kurs kilku miesięcy. I gdy zamknięto wieczorem posiedzenie, gdy odesłano preliminarz budżetowy do komisji, zdawało się wszystkim, że trwało to więcej, niż dzień i wieczór, że gadano właściwie miesiąc cały, że w mętnej wodzie utopiono gniew opozycyjny, ten gniew, który miał być tak groźny w zapowiedziach stronnictw opozycyjnych w przeddzień otwarcia sesji budżetowej.

Regnis.
RYSUNKI, PLAKATY,
dyplomy, adresy i t. p. wykonuje efektywnie
E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5
Tel. 126-89



Kryzys kredytu kończy się?

Ceny towarów na rynku wolnym znacznie spadły

Sytuacja gospodarcza w oświetleniu instytutu B. K. G.

WARSZAWA, 5.11. (PAT) — Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w III kwartale 1932 r.

W koniunkturze światowej poczynając od lata r. b. ujawniły się momenty, świadczące o zasadniczym zwrocie w przebiegu kryzysu. Istniejąca dotychczas wielka płynność na rynku pieniężnym powoli przenosiła się, na rynek kapitałów stwarzając nowe warunki dla poprawy koniunktury. Zniżkowa tendencja cen uległa załamaniu, rozpoczął się dość znaczny ruch zwykły zasadniczych surowców rynku światowego. Sierpień i początek września był okresem haussy na rynku towarowym i giełdzie papierów wartościowych. Wprawdzie ruch zwykły uległ załamaniu, jednak samo jego powstanie było dowodem zasadniczej zmiany sytuacji rynkowej. Zwyżka cen spowodowała zakupy spekulacyjne i w związku z tem wzrost produkcji. Momentem hamującym jest fakt, iż w międzymiastowych obrotach towarowych nastąpiły dalsze powiększenia zaś rozmiary obrotów uległy skurczeniu.

go. Natomiast na rynku kapitałów płynność w dalszym ciągu jest mała, a poprawa tylko bardzo nieznaczna. Dokonane obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej dopiero wówczas wywoła poprawę obrotów towarowych, jeżeli odpowiednie ułatwienia kredytowe nastąpią również i na rynku prywatnym, zaś obniżenie stopy kredytowej może zacząć działać jako podnieca dla ruchu inwestycyjnego, jeżeli przeniesie się z rynku pieniężnego również na rynek kapitałów, czyli rynek kredytu długoterminowego.

Rozmiary inwestycji pozostają w dalszym ciągu niskie, mniejsze niż były w poprzednich dwóch latach kryzysu. Jest to dowodem, iż nie odbywają się nawet konieczne normalne renowacje zużytych urządzeń wytwórczych.

W sferze konsumpcji dotychczas działały stałe tendencje zniżkowe — do wiosny r. b. w związku ze wzrostem bezrobocia, ostatnio z powodu wyczerpywania się oszczędności konsumentów. Obecnie nastąpiło ustabilizowanie zatrudnienia, zaś wyczerpanie oszczędności jest prawdopodobnie bliskie końca, t. zn. można oczekiwać pewnego rodzaju stabilizacji konsumpcji.

Ceny skartelizowanych surow-

ców przemysłowych pozostają w dalszym ciągu na jednym poziomie. Ceny towarów na rynku wolnym w szczególności skutkiem załamania zwykłego ruchu cen artykułów rolnych, obniżyły się silnie. Zmniejszyło to rentowność odpowiednich gałęzi produkcji i zaostriżyło istniejący brak równowagi gospodarczej.

Autonomiczna, wyspowa poprawa koniunktury bez jednoczesnej poprawy koniunktury światowej możliwa jest tylko w takich rozmiarach, które nie wywołają większego ruchu inwestycyjnego, a więc nie spowodują konieczności wzmożonego importu. Byłoby to jednak poprawa o małych rozmiarach,

Sensacja w Genewie

Wicemarszałek parlamentu wstępuje do klasztoru

GENEWA, 5 listopada. (Pat) W całej Szwajcarii, a także w kołach międzynarodowych Genewy zrobiła duże wrażenie wiadomość, że p. Perier, prezes rady państwowej kantonu fryburskiego, wiceprezes szwajcarskiej rady narodowej i delegat na konferencję rozbrojeniową, zgłosił dymisie ze wszystkich zajmowanych stanowisk i postanowił wstąpić do klasztoru Bernardynów we Francji.

P. Perier zajmował bardzo wybitne stanowiska w polityce szwajcarskiej. Był on szefem partji konserwatywno-katolickiej, wiceprzewodniczącym szwajcarskiej rady narodowej,

t. j. parlamentu, w grudniu zaś miał zostać jej przewodniczącym. W Genewie odegrał ważną rolę w pracach konferencji rozbrojeniowej w szczególności wtedy, gdy był przewodniczącym komitetu rozbrojenia moralnego, który zajmował się znanymi propozycjami Polski w tej dziedzinie.

Decyzja p. Perier powzięta została po długim namyśle a demarches, które zostały uczynione w celu nakłonienia go do jej zmiany, pozostały bezskuteczne. Głębsze powody tej decyzji nie są znane.

Dwaj polacy na krześle elektrycznym

NOWY JORK, 5.11. (PAT) — Dwaj polacy Brunon Polewicz i Aleksander Kasprzak, skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych wuja jednego z nich.

Polak — student ranny ciężko w Paryżu

PARYŻ, 5.11. (PAT) — Wczoraj na przechodzącym ulicą Des Amaladies dwudziestokilkuletniego polaka, Maksymiljana Łodziana spadła z niewiadomego powodu część dachu z pobliskiego domu.

Łodzian ranny w głowę odłamkiem żelaza przewieziony został do szpitala. Stan jego, według orzeczeń lekarzy, jest poważny.

SZOFER SĄM

WZYWAMY

wszystkich do wzięcia udziału w 26-iej rewelacyjnej Lot. Państw. Los nasz, jako jedyny zwiastun szczęścia, powinien być w posiadaniu każdego Obywatela.

Największa na Województwo Łódzkie i Najszczęśliwsza w Kraju Kolektura

S. JATKA Piotrkowska 22, Piotrkowska 66, Pabjanice, Pl. Dąbr. 3.

Czas nagli! Ciągnięcie już w najbliższych dniach!

Dziś wybory w Niemczech (Dokończenie)

zasadzie fatalistycznej rezygnacji wiedząc, że wyniki takie czy inne nie zmienią w tej chwili przynajmniej linii rozwojowej polityki wewnętrznej.

Z rozmów z wyborcami różnych klas, zawodów i stronnictw wysnuć można przypuszczenie, że partja, która wyjdzie najbardziej wzmocniona z obecnej kampanji, będą najprawdopodobniej komuniści. Po wszechne jest mniemanie, iż

hitlerowcy doznają osłabienia, podobnie, jak centrum i socjaldemokraci.

Wielu z wyborców, dotychczas hitlerowskich, pomaszero częściowo do niemiecko-narodowych (inteligencja) częściowo zaś do komunistów (proletariat). Niemiecko-narodowi otrzymają zapewne

przyrost kilku lub kilkunastu mandatów kosztem hitlerowców i centrum.

W wiecach wyborczych najczynniejsi są hitlerowcy, komuniści i centrum. Z niemiec-

ko-narodowych najenergiczniejszą kampanję oratorską prowadzi Hugenberg, nawołujący stale do koncentracji sił narodowych, a więc

zalecający się Hitlerowi, jako kolaborator.

Jeżeli chodzi o kanclerza, to nie ma on nigdzie zbyt wielu przyjaciół.

O względy Hitlera zabiega również centrum, które w dalszym ciągu zaleca wspólną koalicję i blok kompromisowy centrum, hitlerowców i niemieckonarodowych, jako jedyne wyjście.

Niemalą konsternację wywołał w kołach rządowych

Dyrektor M.B.P. w Warszawie

WARSZAWA, 5.11. (PAT) — W dniu jutrzejszym o godz. 10.05 pociągiem berlińskim przybywa do Warszawy dyrektor międzynarodowego biura pracy p. H. Butler.

strejk komunikacyjny w Berlinie, który i nadal jest groźnym symptomem dla dalszego rozwoju wypadków. Wzmocnił on niesłychanie stanowisko komunistów i hitlerowców.

Nagroda teatralna

Odnaczeni zostali Solski, Dulembianka i Jaracz

WARSZAWA, 5.11. (PAT) — Dziś odbyło się posiedzenie jury nagrody artystyczno-teatralnej ufundowanej przez jednego z miłośników teatru, którego nazwisko podane zostało jedynie do wiadomości sędziów, ponieważ ofiarodawca pragnie zachować incognito. Jury pod przewodnictwem Korneła Makuszyńskiego przyznało hono-

rowy puchar srebrny za całokształt twórczości aktorskiej Ludwikowi Solskiemu, dwie nagrody po 1000 zł. za najlepszą kreację w sztukach polskich granych w latach 1918 — 1932 przyznano Marji Dulembiance za rolę Marji w sztuce Rittnera „W małym domu” i Stefanowi Jaraczowi za rolę w dramacie Kazimierza Tetmajera „Judasza”.

Szofer-zwierzę

Ciężko rannego rzucił do rowu

PARYŻ, 5.11. (PAT) — Nocy ubiegłej na zosie, prowadzącej z Metz do Thionville, 29-letni Serge de Brocard, syn konsula francuskiego w Kijowie wpadł pod samochód, który włókł go na przestrze-

ni 1 kilometra. Szofer zauważywszy wypadek złożył ofiarę w wypadku na brzegu szosy i zbiegł. W chwili znalezienia Brocarda zakończył on życie.

Jan Kiepura
spiewa w arcyfilmie
PIEŃ Nocy

Nowe monety srebrne nadchodzą z mennic angielskich do Warszawy

Z Warszawy donoszą: Od dwóch miesięcy odbywa się wywóz przez port gdański polskich monet dwuzłotowych, do Londynu do mennicy angielskiej, celem przetopienia ich na nowe dziesięciozłotówki.

W pierwszej połowie września wywieziono na polskich statkach cztery i pół miliona złotych w dwuzłotówkach. Na-

stępnie odeszły dwa transporty po dwa miliony złotych, a w ostatnim tygodniu po raz pierwszy odszedł do Londynu transport pięciostotówek. Równocześnie wracają z Anglii transporty dziesięciostotówek, które są wyładowywane w Gdańsku i przewożone natychmiast do Warszawy, celem puszczenia ich na rynek.

Prof. **FELIKS HALPERN**
wznawiał lekcje gry fortepianowej
SIENKIEWICZA 20
front, II p.

OKULARY
KOMPASY
CYRKLE
PRZYBORY DO KREŚLENIA
SZKŁA POWIĘKSZAJĄCE
poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych
MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH, Sp. z o.o.
PIOTRKOWSKA 33, TEL. 222-23

Majski



mianowany ostatnio posłem do wieckim w Londynie.

Posel austriacki opuścił Warszawę

WARSZAWA, 5.11. (PAT) — Posel pełnomocny republiki austriackiej w Warszawie, baron Hein, w tych dniach opuścił Warszawę. Poselstwo objął w charakterze charge d'affair sekretarz poselstwa Jordan. Przed opuszczeniem zajmowanego stanowiska baron Hein odznaczony został orderem Polonia Restituta pierwszej klasy.

Gandhi grozi drugą głodówką

BOMBAJ, 5 listopada. (Pat.) Gandhi oświadczył, iż ponownie rozpocznie głodówkę o ile pakt zawarty w Poona nie będzie należycie przestrzegany przez kasty hinduskie.

PETROLE HAHN
 najlepszy środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
 Flakon duży 11 zł., mały 7.50.
 Do nabycia wszędzie.
 Skład Główny Perfection, Warszawa

Przyszłym prezydentem Rzplitej ma zostać były minister August Zaleski?
 Sensacyjne wiadomości pism paryskich

WARSZAWA, 5 listopada. — Jak już doniosły telegramy z Paryża dymisja min. Zaleskiego spotkała się na łamach prasy paryskiej z rozlicznymi i rozmaitymi komentarzami. Nie ulega wątpliwości, że dymisja p. Zaleskiego i nominacja p. Becka wywołała nad Sekwaną silne wrażenie. Dowodem tego jest to, że mimo, iż dwa dni upłynęły już od tych wydarzeń, prasa paryska dalej sprawę tę omawia. W komentarzach prasy paryskiej wyrażone jest prawie jednomyślnie uznanie dla b. min. Zaleskiego, natomiast osoba nowego kierownika polskiej polityki zagranicznej uśposabia niektórych publicystów francuskich raczej sceptycznie.

P. Szembek wiceministrem



Dotychczasowy posel R. P. w Bukareszcie, p. Jan Szembek, mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

licznie. Bardzo gwałtownie zaatakowała nowego ministra Becka socjalistyczna „Populaire”. W „Liberte” i „Journal de Debats” osobie nowego ministra poświęcone są uwagi i refleksje, a to w związku z jego pobylem w Paryżu jako attache wojskowego poselstwa paryskiego.

Oba pisma wyrażają troskę o konieczność utrzymania najściślejszych stosunków francusko-polskich. „Temps” nawołuje Polskę do bezwzględnej zachowania dotychczasowej jej polityki zagranicznej, mającej swoje świetne tradycje i będącej gwarancją bezpieczeństwa polskiego. „Działalność nowego ministra” — pisze ten dziennik — „przekona nas, czy potrafi on utrzymać tradycję polskiej polityki zagranicznej z zastosowaniem do niej metod odpowiadających jego temperamentowi. Dla dobra Polski konieczne jest ażeby polityka zagraniczna rozwijała się wedle linii zakrojonej jej przez założycieli państwa polskiego, czyli, że musi pozostać wierną sojuszom, szanować istniejące traktaty i współpracować w dziele rozwoju organizacji pokoju.

Korespondenci warszawscy pism „Ere Nouvelle”, „Homme Libre”, „Paris Midi”, a zwłaszcza ten ostatni donoszą, że minister Beck jest wielkim i szczerym przyjacielem Francji.

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką „Franciska-Józefa”. Żąd. w apt.

Nasz delegat w Genewie



Naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Edward Raczyński, mianowany został stałym delegatem polskim przy lidze, narodów.

Dziennik „Paris Midi” wreszcie przynosi sensacyjną dla Polski wiadomość zapowiadającą, jakoby już zdecydowano wybrać b. min. Zaleskiego przyszłym prezydentem Rzplitej polskiej.

Ruch w dyplomacji

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj nadesłano z Moskwy agreement p. Juljana Łukasiewicza, który w najbliższym czasie opuszcza placówkę w Wiedniu i udaje się do Moskwy, na miejsce p. Patka. Po tej zmianie nastąpi cały łańcuch zmian na placówkach dyplomatycznych. Na opróżnioną placówkę po p. Szembeku w Bukareszcie udaje się ma obecny naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. plk. Schätzel. Pozatem kontredans zmian ogarnąć ma placówki w Londynie, Paryżu, Pradze i Wiedniu.

Mikołaj Dolanowski



Posel Mikołaj Dolanowski mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce dr. Bronisława Nakonecznikoff - Klukowskiego

Ho Kon Cho



jest pierwszym dyplomatą nowej republiki mandżurskiej, akredytowanym przy rządzie japońskim w Tokio.

Pośmiertny awans ś. p. Franciszki Żwirki

Z Warszawy donoszą: Na liście doręcznych awansów, która ukaże się w dniu 1 stycznia 1933 roku znajdzie się m. in. nazwisko ś. p. por. Żwirki, awansowanego na kapitana od 10 września.

Wzrost i zdrowie
 Kiepska dieta
 wzbudziła
 zachwyt
 spiewając
PIĘKNA
MODA

Rozruchy w Berlinie



Na powyższej ilustracji widzimy przeszkody, jakie strajkujący umieścili na szynach tramwajowych, aby uniemożliwić komunikację.

Idą lepsze czasy!

Nowa era loterii państwowej
 Nie zwlekajcie z nabyciem losów

w popularnej kolekturze

S. Passierman

Piotrkowska 13 Tel. 242-13

Każdy los może wygrać pięciokrotnie. Dopłata do stawek. Główna wygrana milion. Ciągnięcie rozpoczyna się 17 listopada i trwa pięć dni. Pamiętajcie, że nasze losy przynoszą szczęście!

Losy wysyłamy na zamówienie telefoniczne.

Zwycięzca

(Hotel Atlantie)



produkcja Eryka Pommara.
 Muzyka W. R. Heymana. —

Najświetniejszy

film sezonu!

Käte v. Nagy i Jean Murat

Następny program w „LUNIE”

SNIEGOWCE DAMSKIE I DZIECINNE

NAJNOWSZE FASYNY
 NAJWIĘKSZY WYBÓR
 ŚWIATOWEJ FABRYKI GUMY

NOKIA



NOKIA

NOKIA

NOKIA

NOKIA

W KAŻDEJ ILOŚCI
 MOŻNA NABYĆ
 W SKŁADZIE FABR.
 DOM HANDLOWY

BERG & BERGSTRÖM

WARSZAWA
 WIERZBOWA 8 tel. 225-08

ADRES TELEGRAFICZNY:
 „NORFIN”

Dr. Dralego
 Woda kolońska, woda kwiaciowa, woda kwiaciowa „Poppy”, syrop koloński, eliksir i pasta do zębów, „Menta” Dr. Dralego w Warszawie.

Woj. Jaszczolt ministrem?

Objąć ma tekę po p. Michałowskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj w kołach politycznych krążyła bardzo uporczywie pogłoska, że w najbliższym czasie opuści swe stanowisko minister sprawiedliwości p. Michałowski. Wymieniano

przytem kandydatów do teki sprawiedliwości w pierwszym rzędzie wojewodę łódzkiego p. Władysława Jaszczolta, a także członka na czelej rady adwokackiej z Wilna p. Jundziłła.

Na pograniczu aresztowano

łodzianina fałszerza walut obcych

WILNO, 5.11. (PAT) — Na skutek listów gończych zatrzymano niejakiego Grünberga, pochodzącego z Łodzi a oskarżonego o fałszerstwo dolarów i innych walut zagranicznych. Grünberga zatrzymano w pobliżu granicznej wsi Michniewo na odcinku granicznym Zaniewicze. Znalaziono przy nim znaczną sumę w walutach zagranicznych

oraz fałszywy paszport na nazwisko kupca Naumana.

W ubiegłym miesiącu organa K. O. P. na terenie granicznym polsko-łitewskim i polsko-łotewskim zlikwidowały 6 band przemytniczych, zabierając towaru, wartości około 48 tys. zł. M. in. skonfiskowano znaczną ilość sacharyny, tytoń, jedwab, cukierki, narzędzia lekarskie etc.

Dla sier pracujących

organizowane przez instytut spraw społecznych w porozumieniu z Polskim Radjo pogadanki dla sfer pracujących, cieszą się wśród radiolubnych ogromnym powodzeniem.

W miesiącu listopadzie b. r. również w programach Polskiego Radja przewidziano szereg pogadek dla sfer pracujących.

Pierwsza z nich wygłoszona zostanie dziś, w niedzielę w przerwie poranku. P. Stanisław Tazbir mówi będzie o „Roli świetlic w życiu młodzieży”.

Następna pogadanka wygłoszona zostanie w niedzielę w przyszłym tygodniu również w przerwie poranku. Tym razem dr. Z. Garlička mówi będzie o „Prawie kobiety pracującej do dziecka”.

W dniu 16 listopada t. j. w środę o godz. 17.40 do 17.55 dr. A. Minkowska wygłosi pogadankę p. t. „Prawo kobiety do pracy”.

20 listopada, w niedzielę, w przerwie poranku mówi będzie dr. Stanisław Rudzki o „Społecznej walce z gruźlicą”.

Pogadankę p. t. „Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy” wygłosi w dniu 23 listopada t. j. w środę od godz. 17.40 do 17.55 inspektorka pracy inż. P. Podgórska.

W niedzielę, dnia 27 b. m. w przerwie poranku inspektor pracy T. Domaniewski wygłosi pogadankę p. t. „Płace robotnicze w praktyce codziennej”.

I wreszcie 30 listopada w środę od godz. 17.40 do 17.55 p. H. Krahelska wygłosi pogadankę p. t. „Bezrobocie a praca kobieca”.

WŁÓDZ PIOTRKOWSKA
Włócznie 100
 Włócznie 100, w składzie: 100% białego bawełna, 100% białego bawełna, 100% białego bawełna.

Nowoobrana rada adwokacka

Przedstawicielem łódzkiej palestry jest mec. Cygański

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W godzinach nocnych ogłoszono wynik wyborów do rady adwokackiej okręgu apelacyjnego w Warszawie.

Do rady adwokackiej weszli: Baumberg Ignacy, Białasiewicz Czesław, Bielawski Bolesław, b. członek trybunału stanu, Blenau Zygmunt, Brokman Waclaw, Chelmoński Władysław, b. pos. Zw.

Lud.-Nar., Cygański Stefan (Łódź), Gadomski Jan, Grodzieński Natan, Minkiewicz Waclaw, Nagórski Zygmunt, obrońca brzeski, Nowodworowski Leon, Podkomorski Jan, Rudziński Mieczysław, obrońca brzeski, Stopnicki Józef, Saciński Mieczysław, Urbanowicz Stefan, obrońca brzeski, Zadworski Feliks, Zdanowicz Bronisław.

Do sądu dyscyplinarnego weszli: Bloch Józef, Chomicz Stefan, Jarsz Mieczysław, obrońca brzeski,

Reumatycy
 i cierpiący na bóle nerwowe
 powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togonal. Togonal uśmierza ból. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Chmielewski i Stibbe

pokonali swych przeciwników w Poznaniu

POZNAŃ, 5.11. (PAT) — Dziś wieczorem odbyły się tu zawody eliminacyjne, celem ustalenia reprezentacji na mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawia się następująco:

Waga musza: Polus (Poznań) — Śmiech (Warszawa) — zwyciężył Polus. W drugiej walce w tej samej kategorii Misiorny (Poznań) walczył przeciwko Rogalskiemu (Warta) z wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga kogucia: Forlański (Warta) pokonał Jaskółskiego (Gedania).

W wadze piórkowej: Sipiński (Warta) zwyciężył Wolniakowskiego.

W wadze półśredniej: Majchrzycki (Warta) zwyciężył Garncarka.

W wadze średniej: Chmielewski (Łódź) pokonał Hanskiego (Ged).

W wadze półciężkiej: Tomaszewski zwyciężył przez k. o. Karpińskiego (Warszawa).

W wadze ciężkiej z powodu niestawienia się Woeki, walczył Stibbe (Łódź) z Zaborezykiem, którego zwyciężył w drugiej rundzie.

Co usłyszymy dziś przez radio

10.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna.

12.15 Poranek symfoniczny z filharmonii. W przerwie pogawędka dla sfer pracujących.

15.00 Muzyka.

16.00 Program dla młodzieży.

16.25 Płyty gramofonowe.

16.45 „Kącik językowy” — prelegent prof. Stanisław Sioński.

17.00 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera.

18.00 Muzyka lekka.

19.20 Wiadomości sportowe z Łodzi.

19.25 Sluchowisko p. t. „O Zwykłym muzykancie” pg. Przerwy Tetmajera.

20.00 Koncert popularny muzyki fińskiej.

21.10 Wiadomości sportowe.

21.20 Recital skrzypcowy Wolfgang Schneiderhana.

22.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Lipsk (389)

18.30 Recital skrzypcowy (Sona-

ta D-dur Leclaira, Romans F-dur Beethovena, Rigaudon Monsigny'ego).

Wiedeń (516)

11.30 Koncert (Symfonia G-dur Haydna, Koncert fortepianowy F-moll Szopena).

15.30 Kwartety smyczkowe: Howdeta nr. 1 i Debussy'ego G moll.

Bruksela (338)

21.00 Opera Wagnera „Tannhäuser”.

London (356)

22.05 Koncert (Uwertura Raxa, Pavane Ravela, Koncert skrzypcowy Lalo, Suita Fis-moll Dohnany'ego).

Rzym (441)

20.45 Opera Verdiego „Aida”.

Bukareszt (394)

20.00 Operetka Flechtenmachers „Kolodziej”.

Praga (488)

21.00 Koncert (Suita „Koremarsza, Koncert skrzypcowy Lalo, Czeska pieśń Kubiny).

„Raiska sielanka”

Raj Hollywoodzki jest jednocześnie rajem dla przestępców.

Gazety ciągle donoszą o rozmaitych groźnych wypadkach w stolicy filmu.

Oto mały bilans wypadków kryminalnych ostatnich tygodni, umieszczony w nowojorskiej gazecie „Zit's”.

Włamanie do Mae West: 19 tysięcy dolarów (biżuterja i gotówka).

Włamanie do Z. Marx: biżuterja za 37 tysięcy dolarów.

Napał na Carmel Meyers: zrabowane klejnoty za 20,000 dolarów.

U Lity Gray-Chaplin groźba porwania synów.

U Jeanette Mac Donald obrabowane mieszkanie.

Annie Harding groźba porwaniem dziecka.

Marion Davies otrzymała pocztą paczkę z bombą.

Marlenę Dietrich szantażują porwaniem córki.

Doroty Mackaill ukradziono kosztowny naszyjnik.

Artyści filmowi powinni mieć w swym rajku pancerne auta, żelazne drzwi i oddziały policji.

Poszukujemy

100

pięknych dziewcząt brunetek

do współpracy w kampanii reklamowej wielkiego filmu Van Dyke'a p. t.

Człowiek-Malpa

Zgłaszać się w poniedziałek w godz. 10-11 rano. Biuro ogł. S. Fuchs'a, Piotrkowska 50.

Głodne dziecko

Smutne refleksje wizyty w szkole powszechnej

W każdej dzielnicy miasta obok małych, nędznych domów mieszkalnych stoją kolosy-fabryki, wznoszące do góry kominami z czarnej cegły. Dzielnica fabryk i — nędzy.

Dziś już nie dymią kominy. Wygasły piece fabryczne, zamarł ruch na ulicach. Przed bramami domów w ciągu dnia — w godzinach pracy — stoją grupki mężczyzn.

Ta bezrobotni.

Każdego ranka, zamiast robotników, spieszących do fabryk, suną gromadki dzieci. Idą do szkół. Ojciec, matka czy brat nie pracują już. Pracują dzieci w szkole, przez pięć czy sześć godzin.

Dwoje małych dzieci, chłopiec i dziewczynka, idą ulicami. Zaczynam gawędkę z nimi.

— Tatusz nie pracuje już od zeszłej zimy. U nas w domu bieda. Sześć sprzedaliśmy dwa tygodnie temu — powiada dziewczynka.

— A czy tatusz dostaje zasiłki?

— O, już dawno nie dostaje. Wte-

dy to było dobrze. Codzień mieliśmy obiad...

— A teraz? — pytam.

— Teraz dostajemy dwie porcjeupy z kuchni dla bezrobotnych. Ale to nie starcza dla wszystkich.

— Ile jest osób w domu?

— Pięcioro, bo mamy jeszcze młodszego brata. On nie chodzi do szkoły, jest za mały.

— A jedliście dziś śniadanie?

— Dziewczynka zarumieniła się. Ci chym głosem, jakby wstydząc się tego, odpowiedziała:

— Nie. Na dzisiaj nie nie zostalo.

W takich warunkach „uczy się” dziś tysiące dzieci w Polsce. Udaje się do szkoły położonej na samym krańcu miasta, by zobaczyć, jak wygląda nauka głodnych dzieci.

— Złe jest u nas — mówi kierownik szkoły. — Mamy 230 dzieci bezrobotnych. To już jest ostateczna nędza. Rodzice tych 230 nie pracują i nie mają żadnych zasiłków. Nikt w domu również nie pracuje.

Jak ci ludzie żyją — trudno pojąć!

Tyle osób z pośród rodziców zgłosiło się do nas, jako bezrobotni. Sprawdziłiśmy każdy wypadek i rzeczywiście są to nędzarze. A ilu nie zgłosiło się, bo pracują jeden czy dwa dni w tygodniu.

— Więc jak pan może prowadzić naukę wśród głodnych dzieci?

— W ubiegłym roku dożywialiśmy je. Wkrótce znów zaczniemy taką samą akcję. Ostatnio żywiliśmy 211 dzieci, teraz będzie znacznie więcej.

— A środki?

— Robotnik jest ofiarny i jeśli tylko ma, to chętnie daje na szkołę, na chleb dla biedniejszych od siebie. Z dobrowolnych składek, na prawdę dobrowolnych, zebraliśmy stosunkowo dużą sumę, bo 2712 zł. Pewien dochód dały nam imprezy, trochę rada szkolna. Wszystko to jednak jest za mało na nasze potrzeby.

Często, aż za często zdarza się, że dziecko nie ma ubrania, palta czy butów i nie może przyjść do szkoły. Trzeba mu je dać. A dajemy tylko w tych wypadkach, gdy już rodzice znikąd nie mogli wydo-

stać. Dzieciaki często nie mają nawet białizny.

Zupa i chleb, dawane przez nas dzieciakom, były częstokroć jedynym posiłkiem, jaki dziecko otrzymywało. W domu nędza, sprzęty zostały dawno wyprzedane, więc skąd rodzice mieli brać? A jeśli braknie kawałka chleba, to przecież niema mowy o ubraniu, książkach czy zeszytach. To wszystko musi dać opieka rodzicielska.

Ostatnio wydarzył się u nas wypadek bardzo charakterystyczny dla tutejszych stosunków. Dwoje dzieci, sieroty, były na utrzymaniu ciotki, biednej kobiety, sprzedającej cukierki i pierniki na ulicy. Ciotka zachorowała, wzięto ją do szpitala, a dzieci zostały same, głodne w nieopalonem mieszkaniu. Dowiedzieliśmy się o tem przypadkowo. Trzeba było pomóc...

Ileż to razy dziecko nie odrobi lekcji, bo w jednym pokoiku, który trudno nazwać mieszkaniem, przebywa 8 czy 10 osób. Niema stołu, więc musi pisać na parapiecie okna niema światła.

Potrzeb jest dużo. Niewiadomo wprost komu pomagać.

Najważniejsza jednak rzeczą jest

głód, straszny, odbierający dzieciom siły do nauki i wyniszczający wątłe organizmy.

Nasz lekarz szkolny jest pełen przerażenia. Wejść alarmuje, zwracając uwagę na zastraszające pogarszanie się stanu zdrowia dzieci. My wiemy, jak należałoby temu zaradzić, ale, niestety, jesteśmy bezsilni.

— Czy obecnie prowadzi się dożywianie dzieci?

— Jeszcze nie. Czekamy na decyzję i na pieniądze. Wysłaliśmy dane, dotyczące liczby dzieci, potrzebujących pomocy w postaci dożywiania. Decyzja dotąd nie nadeszła.

— A tymczasem dzieci głodują?

Kierownik szkoły rozłożył ręce. — Jeśli pieniędzy nie dostaniemy, to trzeba będzie samemu postarać się o środki na ten cel. Wówczas jednak nie będzie można dać nic więcej, jak tylko kawałek chleba i szklankę mleka.

Wychodząc ze szkoły, widziałem przez okno małe główki dziecięce pochylone nad książką. Ile z pośród nich było głodnych?

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 5. XI. Nr. 5

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Humilewskiego
opracował Sefel.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IV.

Iwarzą w iwarz

Co wieczór jasno oświetlone okna klubu studenckiego wabiły nie tylko całą młodzież akademicką, ale także rzemieślniczą i fabryczną. Wejście było wolne dla wszystkich. A powodów, aby wpaść tu choć na chwilę, było dość. Jedni interesowali się turniejem szachowym, inni przychodzili przeczytać gazety, inni, aby zapatrzyć się w bilety na przedstawienie, inni wreszcie wpadała, aby pogadać i zabawić się. Taki był charakter klubu. Nic też dziwnego, że co wieczór wszystkie sale były przepelnione.

Horochin zjawił się o godzinie 9 wieczorem, w chwili największego ruchu klubowego. Sportowcy przygotowywali się do jakiegoś wystąpienia i w sali gimnastycznej, w której były otwarte okna i panowało zimno, jak na ulicy, wrzał gwałtowny trening. W czytelnicy panowała cisza, choć zapelniona była do ostatniego miejsca. W sali sekcji odbywał się turniej szachowy i tego wieczoru rozgrywano ostateczne spotkania o mistrzostwo wydziałów, tak że wprost nie można się było docisnąć do grających.

Cała ta atmosfera, pełna naprężonej energii, odświeżyła Horochina. Przypomniał sobie referat, jaki miał przygotować, ale stwierdziwszy, że bez spokoju ducha niema się po co brać do roboty, zaczął szukać po pokojach Anny Ryżyńskiej, która nigdy niczego mu nie odmawiała i uważana była nawet powszechnie za jego stałą przyjaciółkę.

Anny nigdzie nie było. Horochin, który znał bardzo wiele osób, dosiadł się do nieładnej koleżanki Babkowej, która mu się zupełnie nie podobała. Babkowa w pośpiechu kończyła herbatę, spoglądając jednocześnie

nie do jakiegoś kąciku. Horochin zapytał, czy nie widziała Anny. Nie odrywając się od kaju, skinęła głową.

— A gdzież ona jest, nie wiesz? — ożywił się.

— Poszła z Osokina.

— Dokąd?

— Zdaje się, że do Wołkowej. Osokina porzuciła dom i nie ma gdzie nocować. Anna chciała ją umieścić u Wołkowej.

Horochin zagryzł wargi. Wyraźnie nie powodziło mu się tego wieczora. Ale będąc człowiekiem zdecydowanym, nie odstępującym od raz powziętego postanowienia, natychmiast postanowił, co ma zrobić. Wspomnienie o Wierze jeszcze go bardziej podrażniło.

— Posłuchaj — powiedział, zabierając Babkowej kącik, — muszę z tobą pomówić.

— Mów, — z pewnym zdziwieniem odwróciła się do niego. — O co idzie?

— Widzisz, jestem z Anną w takich stosunkach, że wogóle nigdy nie było mi brak kobiety. Ale dziś mam terminową robotę... Czy nie poszłabyś ze mną?

Dziewczyna nie rozumiała go i zapytała naiwnie:

— Dokąd?

On jednak zrozumiał jej pytanie dosłownie i odpowiedział:

— Do sali operacyjnej. Mam przy sobie klucze. Tam jest kanapka...

Babkowa drgnęła, zaczerwieniła się i spojrzała na niego trochę wystraszoną wzrokiem.

— Horochin, czyś ty zwariował? O czym ty mówisz?

Obruszył się.

— Zdaje się, że to zupełnie naturalne, iż ja, potrzebując kobiety, prosto i uczciwie, jak na towarzysza przystało, zwracam się do ciebie! Anny nie ma. Cóż, nie możesz mi, jak towarzysza, okazać tej przyślugi?!

Dziewczyna zmieszano się i odsunęła od niego.

— Fu, co za świństwo! Ze kogo mnie bierzesz?

— Uważałem i uważam cię za dobrego towarzysza! Bo przecież, gdybym podszedł do ciebie i powiedział, że jestem głodny, a muszę pracować, czy nie podzieliłabyś się ze mną kawałkiem chleba? Co?

Zabójcza prostota jego logiki wprost ją uderzyła. Zmarszczyła brwi, a po chwili odpowiedziała szybko:

— Czy to jest jedno i to samo?

— Absolutnie to samo. Taki sam naturalny, taki sam silny instynkt, domagający się uspokojenia.

— Posłuchaj, — odpowiedziała ostro, — ale przecież z głodu ludzie umierają, chorują, a od niezaspokojenia takich, jak u ciebie zwierzęcych chęci, jeszcze nikt nie umarł, ani nie chorował.

Na chwilę się zmieształ, ale natychmiast odpowiedział z przekonaniem:

— Ale można wszak stracić duchową równowagę. To jest konieczne!

— Jak wódka dla zawodowców pijaka!

— Alkohol nie jest potrzebny...

— Z czasem staje się potrzebny, jak tytoń, morfina, czy kokaina dla nałogowców. Ja jednak nie czuję tej potrzeby, aby iść z tobą do sali operacyjnej...

— Ty wszak jesteś kobietą. U kobiety to nie jest takie ważne...

— A ty jesteś mężczyzną i gdybyś się nie był tak rozpuszczył, nie miałbyś również takiej potrzeby! Idźże sobie do wszystkich diabłów, Horochin! Nie życzę sobie rozmawiać z tobą na ten temat.

Przekonana własnymi dowa-

dami, poczuła swoją wyższość i wstała. Odchodząc dołała cicho:

— Nie uważam, aby przy zwoity towarzysz miał prawo podchodzić do mnie z takimi propozycjami. To świństwo.

Horochin spojrzał na nią z pogardą. Cały jego celowy, zrównoważony, materialistyczny, trzeźwy światopogląd zbuntował się w nim. Ta koleżanka medycyny wydawała mu się marną, strachliwą, mieszczańsko głupią. Zerwał się z krzesła, ścisnął kulaki, jakby przygotowując się do realnej walki z jakimś wrogiem i wyszedł z bufetu.

W drzwiach zderzył się z Borowkowem. Ten chłopski syn, wysoki, silny, wiecznie dobroduszy chłopak wychodził właśnie z sali gimnastycznej. Dyszał jeszcze ciężko, lecz natychmiast zauważył, że Horochin jest zdenerwowany. Zatrzymał go, delikatnie uścił mu dłoń z przesadną ostrożnością, jak to czyni każdy silny człowiek wobec słabszego i pociągnął go do stołu.

— Dokąd idziesz? Posiedź ze mną, muszę z tobą pogadać. Kiedy kończą się terminy z chemii?

Stan, w jakim znajdował się Horochin, nie nadawał się do dyskusji o chemii. Mruknął coś w odpowiedzi, ale siadł jednak z Borowkowem i zaraz zaczął:

— Posłuchaj, — powiedział, usiłując mówić prostym spokojnym tonem. — Jak ty się, bracie, urządzasz z kobietami?

— Co to znaczy jak? — nie rozumiał tamten. — W jakim znaczeniu? Dlaczego się o to pytasz?

— Bo ja przeważnie z Anną, — objaśniał Horochin, — a w tej chwili jej niema. Mam pracę. Potrzebuję kobiety. Co mam zrobić? Przecież chyba nie pójdę do prostytutek na ulicę! Jak ty się urządzasz?

Borowkow przyniósł szklankę herbaty z bufetu, wypił tro-

chę i pokiwał głową.

— Ja, bracie, kiepsko się znam na tych sprawach. Chociaż ja również bardzo często nocuję się z powodu życia pleowego, bo jakoś nie mi się nie przytrafiło, ale co się tyczy prostytucji, jestem jej zdecydowanym przeciwnikiem, wprost jej nienawidzę. I można się zrazić choroba weneryczną.

— A co ty jesteś niewinny, czy jak?

— Dlaczego? Ja jestem żonaty. Ożeniłem się jeszcze w dwudziestym roku. A potem wstąpiłem do czerwonej armii, służyłem dwa lata; raz miałem urlop i byłem u swej żony.

— A teraz?

— Już dwa lata nie miałem stosunku, — zaśmiał się Borowkow, — dwa lata i cztery miesiące. Ale przecież lepiej przez dwa lata nie mieć stosunku, niż zadawać się z prostytutką, lub tylko dla potrzeby...

— Jak ty tak możesz żyć?

— Czekam na urlop! Skończymy kurs, to dadzą urlop. Wówczas bracie wszystko dogonię z moją żoną!

Horochin marszczył brwi, ale mogąc pojać. Borowkow zapytał ze współczuciem.

— Czy dawno jesteś bez Anny?

— Czwartego dnia...

— Tylko tyle! — zaśmiał się Borowkow. — Więc czego zwiesitasz nos?

— Dziwnie! — obraził się tamten. — Przecież to jest jak głód! Przecież od tego zależy równowaga duchowa, zdolność do pracy...

— Nie udawaj idjoty! Idź, zajmij się gimnastyką! Przecierpieć można wiele. To nawet lepiej. Nie rozpuszczaj się, jak działowski bicz, bracie!

— Jesteś nienormalnym człowiekiem! — surowo odpowiedział Horochin. — Nawet nie rozumiesz mojego stanu. (d. c. n.)

Kino-dźwiękowe

KINO "PALACE" TEATR

Dziś i dni następnych!

Areyfilm produkcji franeuskiej 1932 | 33 reżyserji Karola Froelicha

Kobieta Kameleon (Zabójstwo bankiera Spillera.)

W rolach głównych: MARY GLORY, zmysłowa Marie Bell i rasowy Jean Murat. Nadprogram: I. Najnowsze aktualności Foxa, II. Komedja dźwiękowa w 2-ach aktach. Pocz. o g. 12 w poł. Na poranek o g. 12 ceny miejsce od 70 gr.

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 12 w poł.

Realizacja

Freda Niblo LUDZIE ZA KRATAMI

Tragedja tęsknących za słońcem i miłością... Wstrząsająca wizja męczarni więźniów w murach słynnego więzienia Sing-Sing. W rol. głównych: Philips Holmes oraz Konstancja Cummings, Walter Huston i Borys Karłow. Nadprogram: Micky-Maus, Najnowsza groteska rysunkowa.

Dźwiękowy Kino-Teatr

"CAPITOL"

Dziś i dni następnych!

Rewelacyjne arcydzieło filmowe
mistrzowskiej reżyserji
Rouben Mamouliana pt.

Dr. Jekyll i Mr. Hyde

W rolach głównych: Frederic March i Miriam Hopkins.

Sala ogrzewana!

Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Polityczny proces-monstre

36 członków P. P. S.-lewicy zasiądzie jutro na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym

Jutro w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczyna się wielki proces polityczny, wyłoczony 36 członkom PPS-lewicy.

Władze śledcze naszego miasta, które prowadziły badania i gromadziły materiał, w rezultacie przystąpiły do aresztowania członków wspomnianej organizacji, biorących udział w kongresie łódzkim w dniu 2 lutego 1931 roku, gdzie jak wiadomo, aresztowano 352 osoby, których część została przekazana właściwym prokuratorom ze względu na właściwość terytorjalną, część została zwolniona, zaś 40 pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Z pośród nich 4-ch, a mianowicie Zenon Kryński, Bajla Kaufman, Stefan Kiryluk i Franciszek Polka zdołali zbiec i do obecnej pory nie zostało ustalone miejsce ich pobytu.

Akt oskarżenia, który doręczony został wszystkim oskarżonym obejmuje 104 strony druku, a czytanie jego zajmie niezawodnie cały dzień jutrzejszy.

Niezależnie od tego, dostarczonych będzie na sprawę 12 tomów, każdy po 200 stron objętości, obejmujących zeznania i opis działalności PPS-lewicy. Charakterystyczną jest rzeczą, że PPS-lewica własnego

programu nie posiadała, a działalność swą opierała na ogólnych wytycznych, uchwalonych w roku 1926, a w szczególności na deklaracji programowej z czerwca 1926 roku, oraz na tezach, pomieszczonych w organie swym „Robociarzu”.

Naczelnym hasłem PPS-lewicy była walka o rząd robotniczo-chłopski, obrona niepodległości polskiej przed kapitałem zagranicznym, wspólna i niezłomna walka robotników i chłopów oraz narodów uciskanych z dyktaturą militarno-polityczną.

W myśl tych haseł PPS-lewica dążyła do tworzenia kół fabrycznych, a następnie organizowała t. zw. czerwone związki.

Założycielem i twórcą PPS-lewicy na terenie Łodzi był Franciszek Głowacki, który pozostawał w ścisłym kontakcie z przywódcą PPS-lew., Czumą.

W końcu roku 1926 PPS-lewica rozwija usiłą działalność na terenie naszego miasta, organizuje szereg wieców, tworzy komitety fabryczne, przeprowadza szereg uroczystości, zalecanych przez III międzynarodówkę, pozostaje w ścisłym kontakcie z K.P.P., a nawet z chwilą swego rozrostu przejmuje pewne sumy na kampanie wyborczą i robotę partyjną.

Tak więc, gdy w lutym 1928 roku prowadzony był strejk włókniany, PPS-lewica w porozumieniu z K.P.P. dążyła do

opanowania strejku i na ten cel otrzymała 10.000 rubli, a na wet pieniądze te postanowiła zaoferować klasowym związkom włóknianym.

Podczas wyborów do rady miejskiej w Łodzi, w październiku 1927 roku PPS-lewica przystępuje do „Bloku Jedności robotniczej”.

Na liście tej figurowali działacze PPS-lewicy, jak Polka, Głowacki i inni. Przy wyborach w marcu 1928 roku PPS-lewica wystawiła własną listę, jednak następnie listę tę wycofała, albowiem K.P.P. nakazało głosować na listę nr. 37, z której weszli do sejmiku posłowie: Bitner i Rosiak. W analogiczny sposób PPS-lewica postąpiła przy wyborach do senatu.

W związku z wyborami do kasy chorych generalny sekretarjat PPS-lewicy, wydał w dniu 25 września 1928 r. nakaz organizowania i występowania w kampanii wyborczej nie tylko z postulatami zreformowania kasy chorych, lecz i z postulatami politycznymi. Do wyborów tych sformowano blok delegatów fabrycznych i opozycji związkowej PPS-lewicy, na czele którego stał komunista Dziecielski, a następnie członkowie PPS-lewicy, Polka, Głowacki i in.

Przez cały czas swej działalności, to jest od roku 1926 P. P. S.-lewica otrzymywała na akcję miesięcznie od 4 do 5 tysięcy złotych.

W czasie wyborów do sejmiku i senatu w listopadzie 1930 r. PPS-lewica mimo, że jej lista nie była unieważniona, poleciła swym członkom głosować na listę „Jedności robotniczej” nr. 22, z której wybrani zostali pp. Danecki i Burzyński.

Należy zaznaczyć, że w okresie od dnia 13 marca 1927 roku, aż do czasu zwołania II-go kongresu PPS-lewicy, to jest do dnia 1 lutego 1931 roku odbywały się, przeważnie w prywatnych mieszkaniach zebrań członków PPS-lewicy, mimo, że posiadała własny lokal, przy ul. Kilińskiego 19.

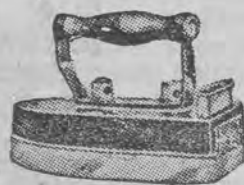
Rozprawa w sądzie okręgowym wykaże, ile w tym materiale obciążającym, zebranych przez władze bezpieczeństwa, jest prawdy, a ile opiera się na zwykłej niezbyt ścisłych wiadomościach konfidenckich.

Proces ten odbędzie się pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego Illicza, przy asyście sędziów Łódzkiego, Kubiaka i jednego z sędziów zapasowych.

Akt oskarżenia popierają: wiceprokurator p. Mandrecki oraz podprokurator Komorowski. — Obronę wnoszą wybitni przedstawiciele palestry warszawskiej i łódzkiej, w liczbie 42 adwokatów. Do sprawy wezwano 86 świadków. Proces potrwa zapewne około 2 tygodni.



Czy Pani wie, że
godzina prasowania
elektrycznym żelazkiem
kosztuje tylko 12 gr.



Sprzedaj wszelkich aparatów elektrycznych na RATY i ZA GOTÓWKĘ

w Sklepie Elektrowni, Piotrkowska 115

Tel. 134-42. Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna. Tel. 134-42.

Meldunki są bezpłatne!

Władze winny tępić nadużycia administratorów domów

Od czasu zreorganizowania systemu meldunkowego w Łodzi i przejęcia czynności meldunkowych od policji przez władze miejskie, które powołały do życia cały szereg specjalnych biur załatwiających meldunki — mnożą się skargi lokatorów na administratorów domów.

Intencją zmian, dokonanych w systemie meldunkowym, było ułatwienie mieszkańcom procedury za meldowań, wymeldunków i uporzędkowanie rejestru mieszkańców m. Łodzi. Dla osiągnięcia tego celu, władze nałożyły na administratorów domowych obowiązek dopilnowania spraw meldunkowych i wypełnienia specjalnych kart, które winny być składane do odpowiednich biur meldunkowych, rozsyłanych po całym mieście.

Jednocześnie, jak wiadomo, w zarządzeniu władz wyraźnie podkreślono, że zameldowanie lub wymeldowanie nie jest połączone z żadnym kosztem.

Lokator winien tylko pokryć koszt dwóch blankietów meldunkowych, których cenę określono na 10 groszy.

Tymczasem codzienna praktyka wykazuje, że administratorowie domów traktują w dalszym ciągu meldunki, jako poboczne źródło do chodów.

W ostatnich dniach doszło znów w naszym mieście do szeregu scysji i zatargów na ten tle. Rządcy domów w lwiej części domagają się od lokatorów za załatwienie meldunków, będących ich obowiązkiem, specjalnego honorarium w granicach 2 do 4 złotych.

Oczywiście, że wielu lokatorów, nie wiedząc o tem, że administrator musi zameldować ich bezpłat-

nie, placą żadaną sumę. W wielu jednak wypadkach lokatorzy odmawiają słusznie zapłacenia nieobowiązkowego, a nawet niedozwolonego haraczu.

Na odmowę zapłacenia kilku zł tych rządcy reagują jednak w oryginalny sposób, którym winny się zająć władze kompetentne. Oto stosują względem lokatorów najrozmaitsze szykany, ztruwające im życie.

Najprostszy sposób szykanowania lokatorów to oświadczenie, że administrator nie ma blankietów meldunkowych, i że wobec tego sam lokator musi pójść do biura meldunkowego po formularze, albo też sam się zameldować.

Jest jasną rzeczą, że te metody

Śród czasopism „EPOKA”

Wyszedł nr. 6 tygodnika „Epo-ka” i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: Czy to możliwe? Krzywe zwierciadło. Czesne. — S. Czeczelnicki: Na rozstajnych drogach. — S. Reisler: Burza nad Rzeszą niemiecką. — H. Lukrec: Prawda o Sowietach — Widz Otepienie — Henryk Rygiel: O wpływ dziennikarzy na prasę. — Jerzy Zycieński: Bezrobotni zbliska i zdaleka. — Stefan Kloński: Zwycięstwa opieki społecznej. — Alfred Wilecki: Przegląd gospodarczy. — Jerzy Kornacki: Latający Holender. — Józef Grzelka: Wczoraj i dziś na Parnasie polskim. — Listy do „Epoki”. — Odpowiedzi redakcji.

Redakcja i administracja: Warszawa, Okólnik 11.

zniechęcają lokatorów do załatwiania spraw meldunkowych i w rezultacie, albo wcale nie są wymeldowani, co dzieje się ze szkodą dla ewidencji ludności, albo też narażeni są na kary administracyjne za niezakomunikowanie rządcom o przybyciu lub wyjeździe z miejsca zamieszkania.

Władze meldunkowe — miejmy nadzieję — zbadają poruszoną przez nas sprawę i z całą stanowczością tępić będą nadużycia administratorów. (g)



STEFAN JARACZ
i MARJA ZAREBIŃSKA
o filmie p.l.

BIAŁA TRUCIZNA

wg. oryginalnego scenariusza
Antoniego Marczyńskiego
Polski rewelacyjny przebój.
Najbliższy program **Grand-Mina**

Realizacja **Van Dyke'a**
Potężniejsze niż Trader Horn
Arcydzieło nad arcydziałami

CZŁOWIEK MALPA



Prymitywna miłość „Człowieka-Malpy” zna tylko prawo dżungli: bierz to, co mu się podoba. Dzisiejsza Ewa znajduje nareszcie prawdziwego Adama



W OBJĘCIACH GORYLA

Piękna biała dziewczyna porwana przez Goryla. Bezsennanoc wśród żądnych brwi bestji.



CZŁOWIEK i LEW. — Niezwykła walka człowieka z władcą puszczy



SŁONIE MORDERCAMI

Sceny nie do zapomnienia: stado dzikich słoni trątuje wioskę okrutnych karłów.

Już wkrótce „Casino”

Zamknięcie fabryk Scheiblera i Gromana

Wczoraj wymówiono pracę 6.100 włókniarzom Dnia 19 b. m. unieruchomienie zakładów. -- Redukcja płac o 15 procent

Sfery i związki robotnicze Łodzi obiegła w dniu wczorajszym niepokojąca wiadomość. Krążyły mianowicie pogłoski o tem, że Zjednoczone zakłady przemysłowe Scheiblera i Gromana noszą się z zamiarem UNIERUCHOMIENIA SWYCH WSZYSTKICH FABRYK.

Wiadomość tę sprawdziliśmy niezwłocznie w okręgowej inspekcji pracy oraz w zarządzie Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Gromana.

Jak się okazuje, zarząd Zjednoczonych zakładów postanowił istotnie wymówić wszystkim robotnikom warunki pracy i płacy na dwa tygodnie. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na murach fabryk na Księżym Młynie, przy ul. Kilińskiego i na Wodnym Rynku

WYWIESZONE ZOSTAŁY KOMUNIKATY DYREKCJI, powiadamiające ogół włókniarzy, iż z dniem 5 listopada r. b. praca zostaje im wymówiona. Termin wymówienia kończy się w dniu 19 b. m. W ogłoszeniu dyrekcja nie podała żadnych motywów swego kroku.

W związku z tem, w organizacjach zawodowych komentowano wymówienie firmy Scheibler i Groman w ten sposób, iż dyrekcja

ZAMIERZA OBNIŻYĆ STAWKI PŁAC.

Mówiono również o groźbie nowego, ostrego zatargu na terenie tych fabryk, albowiem, według twierdzeń robotników, firma zalega z wypłatą zarobków. —

Tymczasem, jak zdołaliśmy ustalić, na podstawie wynurzeń przedstawicieli dyrekcji, wy-

plata zarobków nigdy nie była i nie jest przedmiotem zatargu i nieporozumień. Wypłaty były zawsze uskuteczniane w czwartki, lub najdalej o dzień — dwa później. W bieżącym tygodniu wypłacono płace z jednodniowym opóźnieniem.

Jako motyw wypowiedzenia prac, dyrekcja Scheiblera i Gromana podała POGORSZENIE KONJUNKTURY

sytuacji we włókiennictwie. — Wskutek opóźnienia się zimy, sezon zimowy został formalnie

zaprzeszczony. Ilość i rozmiary zamówień zmalały do minimum, rynek zbytu skurczył się wydatnie. Produkcja obecna nie pozostaje w żadnym stosunku do pojemności rynku. —

Jednym słowem tylko BRAK ZAMÓWIEŃ I RYNKÓW ZBYTU,

jest przyczyną wymówienia pracy.

Jak nas dalej poinformowano, dyrekcja po upływie wymówienia unieruchomi wszystkie swe zakłady. Nie wiadomo jesz-

cze w tej chwili, jak długo fabryki będą nieczynne.

W każdym razie sytuacja wyjaśni się dopiero w ciągu grudnia b. roku.

Narazie wszyscy robotnicy, w liczbie 6.100 osób, zatrudnieni na jedną zmianę, otrzymają zaświadczenia do funduszu bezrobocia na zapomogi.

Na nasze pytanie, czy dyrekcji nie chodzi o zredukowanie płac, oświadczone nam, iż z momentem wznowienia pracy, PŁACE ROBOTNICZE ZOSTANĄ OBNIŻONE.

Redukcja wyniesie 15 proc., t. j. tyle, o ile okrojono stawki prawie w całym przemyśle włókienniczym.

W zakładach scheiblerowskich nie przeprowadzono dotąd redukcji płac, tak, że jeśli zostaną one unieruchomione, stawki będą dostosowane do poziomu, stosowanego w innych zakładach włókienniczych.

(g)



NOWY FORD

4 I V — 8 cyl.

Przekładnia „Synchronmesh” z cichym biegiem motoru — Niskie położenie punktu ciężkości. Automatyczny regulator zapłonu. Amortyzatory termodynamiczne o regulacji samoczynnej.

Zobaczcie naszą wystawę!

Upoważniony odsprzedawca:

BRACIA POZNAŃSCY Inżynierowie

wł. Piotrkowska 144.



Zbędną odzież oddajcie bezrobotnym

Grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi wzorem roku ubiegłego rozpoczyna zbiórki odzieży, bielizny, obuwnia i innych materiałów odzieżowych na rzecz bezrobotnych i najbardziej potrzebujących.

Zbiórka odbędzie się w czasie od dnia 5 do 20 listopada r. b. w sposób następujący: każdy właściciel domu względnie administrator otrzyma za pośrednictwem organów policyjnych blankiety list ofiar odzieży; w terminie do dnia 20 b. m. właściciele

nieruchomości względnie administratorowie do konają kwesty wśród lokatorów na swej posesji na przesłane im listy, a następnie za pośrednictwem dozorców przesyła zebraną odzież wraz z listami ofiar odzieży do magazynu Grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia, w Łodzi, przy ul. Kątnej nr. 9. (Lokal policyjnego klubu sportowego). Dozorca dostarczający zebraną odzież otrzymuje potwierdzenie odbioru na odcinku listy ofiar odzieży przez funkcjonariusza magazynu.

Zarząd grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Łodzi, przystępując ponownie do akcji zbiórki odzieży, nie wątpi, że ofiarne społeczeństwo łódzkie, w ciężkiej dobie gospodarczego kryzysu przyjdzie i tym razem z pomocą bezrobotnym i najbardziej potrzebującym.

Jednocześnie zarząd zwraca się z prośbą o jaknajrychlejsze ofiarowanie i zebranie przeznaczonych dla bezrobotnych materiałów odzieżowych w celu umożliwienia komitetowi zakończenia akcji zbiórki do 20 b. m. i szybkiego rozdania tej odzieży potrzebującym z uwagą na zbliżające się chłody.

Przewodniczący

(—) Podobiński

starosta grodzki łódzki.

„Wiadomości Literackie”

Nr. 45 Wiadomości Literackich zawiera polemikę Boya - Żeleńskiego z „Robotnikiem”, wiersze Szemplińskiej, dalszy ciąg wrażeń Janty Połczyńskiego z podróży do Rosji (przeprawa przez morze Kaspijskie), artykuł Krzywickiej o książce Unifowskiego „Wspólny pokój” recenzje K. Husarskiego z nowego tomu recenzji teatralnych Boya, uwagi Tuwima o cenzurze teatralnej, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Skonimskiego, aktualności.

Kryzysowe przemysły

Im gorzej się dzieje, im bardziej doskwiera ludziom ujemne działanie wielkiego kryzysu gospodarczego, tem bardziej mnoży się przestępczość, tem więcej pojawia się „kryzysowe przemysły”. Kradzieże morderstwa, kłótnie, fałszerstwa, oszustwa rosną jak na drożdżach, bowiem zwierzę ludzki, przyciśnięty rozpaczą, lub pobudzony chęcią nasycenia zgłodniałych instynktów nie cofa się przed ryzykiem przestępstwa i odrzuca wszelkie względy, które są normalnym imperatywem postępowania każdego człowieka.

Od czasu do czasu czytamy w gazetach, że w jakimś miasteczku kresowem, czy wsi oślepla cała rodzina. Czytelnik domyśla się wówczas, że na wymienione miejscowości ci zdołał już rozprzestrzeć swe macki jeden z kryzysowych przemysłów, a mianowicie: tajna gorzelnia.

Gdzieindziej znowu z nieznanego bliżej powodu z dziwną łatwością szerzy się nagminnie jakaś choroba zakaźna, mimo przestrzegania przez mieszkańców wszelkich przepisów higienicznych, izolacji itp. Lekarze głowią się nad tem dziwnym zjawiskiem i nie potrafią odnaleźć właściwej przyczyny.

A tymczasem, źródłem zła mógł być być naprzykład „kryzysowy

przemysł „szwarcówek”. Papierosy te, tak zwane „swojej roboty” lub „szwarcówki” wyrabiane są pokryjomy przed władzami, a więc bez żadnej kontroli, w najgorszych pod względem higienicznym warunkach, w brudnych izbach. Wyróbem „szwarcówek” zajmują się przeważnie ci, którzy nie mogą inaczej zarobkować, a silniejsze jednostki z rodziny zmuszają ich do pracy.

Schorowane dzieci, które nie znają mydła, bo zbyt drogie, ani wody, bo ta pozbawia kosztownego w starszym wieku ciepłaka, sycą papierosy - szwarcówki potem własnym i milionami bakterji. Nierząd ko suchotnicza ślina zwilża koniec papierosa, aby się tytoń nie wysypywał. Oczywiście, taki papieros, który wędruje do ust nabywcy, jest niezawodną drogą rozpowszechniania choroby.

Dalsze ogniwa łańcucha kryzysowych przemysłów, to wyrób „złoty” piór wiecznych, które nie chcą nigdy pisać, niezawodnych płynów do wywabiania plam, itp. Ale te ostatnie przemysły są jedynie zamachem na kieszeń naiwnego nabywcy, podczas gdy potajemny wyrób „szwarcówek” jest poważną groźbą dla ludzkiego zdro-

Groźba eksmisji

Jak uchronić się przed przymusem opuszczeniem mieszkania

W okresie zimowym od 1 listopada do 31 marca 1933 r. eksmisje z lokali jedno i dwupokojowych (i kuchni) są przez sąd na wniosek pozwanego zawieszane w myśl art. 23 ustawy o ochronie lokatorów.

Należy zaznaczyć, że z dobrodziejstwa tej ustawy mogą skorzystać nie tylko ci lokatorzy, którzy przedstawią jako dowód braku za-

roku legitymację Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy z odnotowaną kontrolą, lecz również wszyscy lokatorzy, którzy zajmują jedno lub dwupokojowe mieszkanie i znajdują się w ciężkich warunkach materialnych.

Z powyższego wynika, że zarówno ci lokatorzy, którzy w miesiącach letnich już skorzystali z moratorium mieszkaniowego, jak i ci lokatorzy, którzy zajmują jedno lub dwupokojowe mieszkania i którym wówczas, mimo ciężkiej sytuacji materialnej, nie wstrzymano eksmisji, powinni we własnym interesie, by móc w okresie zimowym korzystać z obrony przed eksmisją, złożyć do właściwego sądu grodzkiego odpowiednie podanie, celem otrzymania od sądu decyzji na pozostawanie w zajmowanym lokalu do 31 marca 1933 roku.

Bez orzeczenia sądu eksmisja nie może być wstrzymana.

Wszelkich wyjaśnień i porad udziela Związek Lokatorów i Sublokatorów woj. łódzkiego (Piotrkowska 107).

Ptaki na samolotach

Propaganda lotnictwa doszła i do... ptaków. Ostatnio, w czasie jesiennych przelotów na południe, piloci południowych linii samolotowych mieli jako pasażerów — oczywiście „na gapę” — ptaki przelotne, które siadały na skrzydłach samolotu dla odpoczynku, ratując się w ten sposób niejednokrotnie od śmierci ze znużenia.

Tomaszów

POŻYCZKA OD ELEKTROWNI.

Jak już donosiliśmy, została podpisana umowa rejentalna między magistratem m. Tomaszowa a elektrownią w Piotrkowie. Na zasadzie tej umowy magistrat ma otrzymać w zamian za prolongatę koncesji na przeciąg 10-ciu lat (1937 — 1947) dla elektrowni pożyczkę w kwocie 230,000 zł. Realizacja tej pożyczki uzależniona została przez elektrownię od otrzymania uprawnienia rządowego na ten okres. Uprawnienie, jak się dowiadujemy, otrzymać ma elektrownia 16 b. m., zaś do 20-go pożyczka zostanie wypłacona.

OBYWATELSKI CZYN.

Najokazalszy gmach użyteczności publicznej w Tomaszowie — szkoła powszechna przy ul. Legjonów, mimo iż została już oddana do użytku, znajduje się, z powodu braku funduszy, w stanie niewykończonym. Brak centralnego ogrzewania może spowodować, że w ciągu zimy trzeba będzie przerywać lekcje.

Jak się dowiadujemy, z pomocą magistratowi przyszła tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu, która w osobie prezesa Wiślickiego nader przychylnie potraktowała prośbę o pożyczkę wystawianą przez magistrat. Pożyczka wynosić ma 100 tysięcy zł. płatnych w ciągu trzech lat bez procentów. Magistrat użyje pieniędzy w pierwszym rzędzie na wykończenie szkoły.

Obywatelski czyn tomaszowskiej fabryki jedwabiu należy podkreślić z całym uznaniem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj o 1-ej w nocy przed na deście pociągu od strony Opoczna położyła się na torze około mostu nad Pilicą 25-letnia Janina Syk (Bartosza Głowackiego 63) w celach samobójczych. Zauważył to dróżnik i usiłował odciągnąć kobietę od szyn. Udało mu się to dopiero po długich wysiłkach i przy pomocy przechodzącego właśnie posterunkowego policji. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

LKS — LECHJA.

W dniu dzisiejszym na boisku miejskim przy ul. Cichej odbędą się interesujące zawody towarzyskie między LKS-em kombinowanym a Lechją.

Odczyty radiowe

Dzisiaj w przerwie poranku symfonicznego z filharmonii warszawskiej nadany będzie, jak zwykle, w niedzielę, odczyt dla sfer pracujących p. t. „Rola światła w życiu młodzieży”. P. St. Tazbir mówił będzie o młodzieży polskiej, wynoszącej około trzech milionów i pozostającej bez opieki kulturalnej. Prelegent kładzie nacisk na organ zowanie światła, gdzie młodzież pozostawiona w domu pomocy samo rozwojowej, duchowej i umysłowej, mogłaby odnaleźć sprzyjającą wychowaniu atmosferę.

Jutro o godz. 16,40 dr. Wacław Lipiński wygłosi w radio odczyt na temat niezapomnianych momentów, zapisanych tragicznymi zgłoskami na kartach historii — „Francuskiej wojny o Polskę — Berezyna 1812”.

Dnia 8. 11 o godz. 16,15 w cyklu odczytów organizowanych przez Miu, W. R. i O. P. dla nauczycieli, zabierze głos dr. Matja Kownacka, tym razem prelegentka zajmie audytorjum — „Zajęciami pozaszkolnymi młodzieży i ich rolą w organizacji szkolnej” zaznajamiając z treścią konferencji XIV Międzynarodowego Kongresu Średniego Nauczania w Londynie jak również z kulturalno - artystyczną stroną programu kongresu.

Tegoż dnia o godz. 16,40 dowiedzą się radiostuchacze z odczytu inż. Zygmunta Kacprzowskiego — „Jak powstaje papieros” przy obecnych metodach, mających na celu niezwykle pośpiech, czystość produktu i możliwe odczyszczenie go z domieszek szkodliwych.

Dnia 9. 11. o godz. 16,40 transmitowany zostanie z Krakowa odczyt inż. Stanisława Broniewskiego p. t. „Zupa na gwoździu”. Prelegent na podstawie książki prof. Maurizio p. t. „Pokarm roślinny w historii rozwoju”, zajmie się historią taniego pokarmu biednej ludności, sięgając do czasów napoleońskich, kiedy to sporządzano osławioną zupę rumfordzką, oraz rozmaite polewki gotowane w czasie drożyzny i wojen.

Dnia 10. 11 o godz. 16,00 w dziale kobiecym p. Marja Ankiewiczowa zajmie się kwestją uporządkowania „Naszych strychów i naszych piwnic” w związku z ostatnim rozporządzeniem komisariatu rządu.

Tegoż dnia o godz. 16,40 prof. Stanisław Zakrzewski rozważy przed audytorjum radiowym „Kwe 9tę naprawy ustroju w XVIII w.” i upadku państwa polskiego. Prelekcja ta wygłoszona ze Lwowa jest dalszym ciągiem cyklu historycznego o rozwoju myśli polskiej na przestrzeni wieków.

Dnia 11. 11. o godz. 16,40 nadane zostanie przez radio przemówienie generała Rydza Śmigłego „11 listopada” z okazji czterdziestej rocznicy odzyskania niepodległości państwa polskiego.

Dnia 12. 11. o godz. 16,40 transmitowany będzie z Wilna odczyt dr. Marjana Morelowskiego, który w setną rocznicę zgonu Aleksandra Orłowskiego, sławnego malarza koni, portrecisty i jednego z pierwszych przedstawicieli litografii artystycznej, mówić będzie o jego życiu i poczynaniach artystycznych.

W dniu 4 b. m. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 56

ś. † p.

WŁADYSŁAW ULATOWSKI

Towarzysz Sztuki Drukarzkiej

W Zmarłym tracimy solidnego i karnego członka, który przez 25 lat trwał wiernie przy Organizacji.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 6 b. m. o g. 3-iej po poł. ze szpitala im. małż. Poznańskich na cmentarz katolicki na Dołach.

Na uroczystość pogrzebową zapraszamy wszystkich naszych członków, jak również krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego.

ZWIĄZEK DRUKARZY.

Rzekome falsyfikaty

w łódzkiem muzeum historii i sztuki

(Wyjaśnienie p. P. Smolika, ławnika wydziału oświaty i kultury)

W sprawie zarzutów, dotyczących rzekomych falsyfikatów w miejskim muzeum historii i sztuki, a podniesionych w ostatnich dniach w niektórych dziennikach miejscowych przez łódzkiego handlarza dziełami sztuki, p. Wattenberga, wydział oświaty i kultury magi stratu m. Łodzi prosi Szan. Redakcję o pomieszczenie następującego wyjaśnienia:

Obrazek, który spodobało się artyście - malarzowi, p. Bernanowi, uważać — wedle relacji p. Wattenberga — za „falsyfikat” (a nie za kopję...) z jego jakoby obrazu, jest to bardzo mizerne studjum głowy starego żyda, wcale nie zakupione przez wydział oświaty, ale otrzymane w darze wraz z całym zbiorem po ś. p. K. Bartoszewiczu. Od kogo, czy skąd otrzymał, czy kupił obrazek ten ś. p. ofiarodawca zbioru, nie wiadomo. P. Wattenbergowi wiadomo jednak całkiem na pewno, że obraz ten — „kupił przed kilku miesiącami ławnik Smolik...”. Obrazek podpisany jest nazwiskiem „Jastrzębski” z datą „Kraków 1923”. Jest rzeczą prawdopodobną, że studjum to pochodzi z ręki ucznia krakowskiej akademii, który wcale nie kopjował p. Bernana, ale korzystał w akademii, lub w prywatnej swej pracowni z tego samego lub bardzo podobnego żywego modelu, co i p. Berman. Stąd podobieństwo, które dało p. Bermanowi asumpt do stanowczo niewczesnego wniosku o kopji z jego malowidła, a co w relacji „dobrze poinformowanego” (!) p. Wattenberga wyszło na „zakupiony przez p. Smolika” falsyfikat! Może p. Wattenberg zechce wymienić jeszcze i nazwisko tego, od kogo ten „falsyfikat” nabył? Ale i to może leżeć w szerokich ramach znawstwa p. Wattenberga! Dodać tu jeszcze można, że malowidło rzeczony jest tak słabe, że zawieszono zostało na ścianach muzeum z tem, że wcześniej, czy później zostanie z nich zdjęte, by dać miejsce dziełu, stojącemu na wysokości ogólnej poziomu muzealnych zbiorów. Nie mogłoby więc leżeć w interesie samego p. Bernana podtrzymywanie niewczesnego przypuszczenia, jakoby dany „kicz” był kopją z jego obrazu!

Wśród setki obrazów, otrzymanych przez m. Łódź, jako dar od ś. p. K. Bartoszewicza, jest kilka tego rodzaju dyletanckich, czy studenckich prac, które w niczem jednak nie umniejszają wysokiej ogólnej wartości zbioru.

Co do drugiego rzekomego falsyfikat, t. j. malowidła A. Wierusza - Kowalskiego, to już wyżej przytoczony fakt, który świadczy aż nadto jaskrawie o autentyczności twierdzeń i powadze „znawstwa” p. Wattenberga, zwolnić mnie winien od dotyczących wyjaśnień. O tem więc, czy zakupiony obrazek A. Wierusza - Kowalskiego jest autentyczny czy nie, dalej — czy ten kto go ocenił, i do kupna zakwalifikował, jest w dotyczących sprawach kompetentny, czy też nie, o tem z takim „znawcą” jak p. Wattenberg polemizować nie mamy zamiaru i absolutnie nie będziemy.

Dla uspokojenia jednak tych z łódzian, którychby „sensacyjne rewelacje” p. Wattenberga mogły w ich trosce o wysoki poziom muzeum łódzkiego zaniepokoić, a może nawet ich znana ofiarność i zainteresowanie (!) dla tej instytucji ostudzić, komunikujemy, że zawstydzająco niestety — z powodu ciężkiej sytuacji finansowej miasta — skromne zakupy dzieł sztuki do Miejskiego muzeum historii i sztuki dokonywane są niemal wyłącznie z pierwszej ręki, t. j. od ich twórców, wybitnych współczesnych artystów polskich. Fakt, że zbiory powiększyły się w ciągu 2 lat istnienia muzeum prawie trzykrotnie, zawdzięcza m. Łódź wyłącznie zdumiewającej zaiste ofiarności artystów samych, w tem przedewszystkiem artystów obcych. Cała międzynarodowa kolekcja sztuki nowożytnej, licząca dziś bez mała 100 dzieł, powstała wyłącznie z darów artystów. — Kolekcję rzeźb zawdzięcza Łódź też darowi Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jest przecież ktoś — coprawda nie łódzianin, — ktoś, komu by p. Wattenberg & Company chciał odmówić kompetencji (!), kto o to sam jeden zabiega i kto się wziął, ażeby Łódź miała dobre muzeum sztuki. Długo by jeszcze Łódź musiała na to muzeum czekać, gdyby tro-

skę o nie zechciała powierzyć p.p. Wattenbergom i innym w tym rodzaju miejscowym mecenasom i znawcom sztuki.

Wracając jednak jeszcze do zakwestjonowanego przez naszego zaprzysiężonego łódzkiego znawcę malowidła A. W. Kowalskiego, to może każdego nie uprzedzonego, a interesującego się sztuką łódzianina zapewnić, że nic on na tem nie straci, jeśli go choć ten sensacyjny „skandal” do muzeum doprowadzi. I może jeszcze wypadnie mi być p. Wattenbergowi wdzięcznym, jeśli wreszcie dzięki jego „rewelacjom” zainteresują się łódzianie szczerze zbiorem muzeum, a może nawet ten i ów z nich przyniesie do i dla muzeum ze sobą autentycznego W. Kowalskiego czy J. Kossaka! Bo jednak nie stać dziś miasto naprawdę na zakupy u p. Wattenberga!

Co się zaś tyczy darów p. Wattenberga, to istotnie darował on dawnemu muzeum nauki i sztuki przy ul. Piotrkowskiej nr. 93, 2 (dwa) stare angielskie zegarki i 1 (jeden) obrazek, przed laty 6 czy 7. O innych darach jego nie dotąd nam nie wiadomo. Dary te, wraz z kilku czy może kilkunastu innymi przedmiotami, kwalifikującymi się istotnie do tego celu, wraz z numizmatycznym zbiorem — zostały przy reorganizacji muzeum, dokonanej przed 2 laty przez niżej podpisanego przy pomocy czynnej p.p. Managiewicza i Potęgi, przeniesione z dawnego Muzeum nauki i sztuki do nowoutwózonego Muzeum historii i sztuki, przy Placu Wolności, i tu zostały zainwentaryzowane. Nie tylko nie było przy przedmiotach tych żadnych „karteczek” z napisem, od kogo one pochodzą, ale nawet kosztowało nie mało trudu i czasu ustalenie koniecznej dla inwentarza muzealnego ich proveniencji. Obecnie wszystkie nabytki i dary są nie tylko natychmiast uwiarygodnione w księdze inwentarzowej, ale te z nich, na których można tabliczkę umieścić, o trzymują widoczne i czytelne napisy na tabliczkach mosiężnych, świadczące na zawsze o hojności ofiarodawców.

Przeclaw Smolik

Łódź, dnia 5 listopada 1932 r.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 12-iej rowja humoru, tańca i piosenki, występ gwiazd „Morskiego Oka”: Lopka Krukowski, Janiny Kulczyckiej, E. Antoszwówny i Jana Wojcieszko.

Dziś o godz. 4-iej „Marjusz”

Wiecz. „Mademoiselle”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o 5-iej „Umilowany Leopold”
Codziennie wiecz. farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. „Targ na dziewczęta”.

Dziś o godz. 12 w poł. baśń fantastyczna w 6 obrazach „Król w Śnieżka i 7 karłów” dla dzieci.

TEATR SCALA Śródmiejska 15 tel. 232-33.

Dziś, o g. 9 w. Gość. występy Teatru Artystycznego

„Di Idisze Bande”

z udziałem A. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kaca, D. Ledermana, M. Openhelma, S. Szwarcsteina i Reż. I. Nożyka w przeboju 2 akt.

Tanec, Idełech, Tanec

Bilety w kasie teatru
We wtorek premiera p.t. „Di Welt szokeit sich”.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4,15 i 8,15 w. Krotchwila w 3-ach aktach p. t. „Powieść się, czy utopię?” w wykonaniu całego zespołu.

Niemiecki Teatr „THALIA”

Dziś, d. 6 listopada 1932 o g. 5,00 po poł. w sali „SCALA” Teatru „SCALA” ul. Śródmiejska 15 (Cegielniana) Dziewczę z tempem Komedja muzyczna w 3 akt. Reż. A. Heine. Kapelm. Dyr. T. Ryder. Przedprzedaż biletów w cenie od 1-4 zł. w kasie teatru od g. 11 r.

NIEMIECKI TEATR „THALIA”.

Dziś, w niedzielę o godz. 5,30 odbędzie się w sali teatru „SCALA” Śródmiejska 15 (Cegielniana) przedstawienie zabawnej 3-aktowej komedji muzycznej „Dziewczę z tempem”.



DZIS WIECZÓR „PRĄDÓW”

Dziś, t. j. dnia 6 listopada b. r. o godz. 8 wiecz. w salach Instytutu Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) odbędzie się doroczny wieczór Prądów, na którym wystąpią Józef Czechowicz, Marjan Czuchnowski, Antoni Kasprówicz, Józef Lobodowski, Fafał Len, Marjan Piechal i Grzegorz Timofiejew. Recytują autorzy i artyści teatru pp. Irena Wasutyńska, Szletyński, Władysław Dobrowolski oraz p. Mieczysław Stawski.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZTUKA”

Kopernika 16.

Dziś i dni następnych!

„Wolne dusze”

Czy wolność i niezależność kobiety kończy się zawsze w ramionach ukochanego mężczyzny?

W rol. gł.

Norma Shearer, Lionel Barrymore, Clark Gable

Pocz. o godz. 4 pp., w sob. niedz. i święta o 2.

Dojazd tramw. 6, 8, 9, 5 i 16.

Następny program: „Nad ranem” w roli gł. Ramon Navarro.

Na 80 tysięcy widzów budują stadion olimpijski w Berlinie

Niemiecki komitet olimpijski już teraz zastanawia się nad techniczną stroną organizacji najbliższych igrzysk olimpijskich, które w roku 1936 odbędą się w Berlinie. Olimpijski stadion w Berlinie pomieści na 80,000 widzów. Niemcy przypuszczają, że minimalna frekwencja na zawodach olimpijskich dostępnie cyfry 1.2 miliona widzów. Zarazem organizatorzy przypuszczają, że wpływy uzyskane z biletów wstępu z trudem pokryją koszty organizacji i przeprowadzenia igrzysk.

Najlepszy pięściarz Anglii jest k. o. Serja rewelacyjnych zwycięstw francuza Thila

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Marcel Thil dokonał w ciągu ostatnich miesięcy znakomitego wyczynu. Pobił on słynną trójkę bokserów angielskich: Harveya, Hooda i Johnsona. Po tej forsownej serii stoczonych walk należało uważać Thila za boksera, stanowiącego dziś klasę dla siebie. Żaden inny zawodnik nie może wytrzymać porównania z nim, słowem jest on nie do pokonania.

Rzecz zrozumiała, iż znajdzie się jeszcze cały szereg pięściarzy, z którymi dotychczas Thil nie zmierzył swych sił, którzy nie zwyciężył, jak nadrykład Ara i inni, lecz ten wyjątek potwierdza regułę i trudno przypuszczać, by któryś z obecnych bokserów średniej wagi był dla Thila groźnym przeciwnikiem w ringu.

By wysunąć wniosek taki, trzeba było być świadkiem walki jego z Johnsonem, która odbyła się przy arcyprzepełnionej widowni pałacu sportowego w Paryżu.

Od godziny 20 pałac sportowy był oblegany przez burzliwą publiczność, to też dowcipnie twierdzą, że pierwsze walki odbyły się nie na ringu. Długo oczekiwano na ukazanie się przeciwników; publiczność wystawiona była niemal na dwugodzinną próbę i wreszcie Johnson i Thil znaleźli się naprzeciw siebie.

Z punktu widzenia technicznego walkę tę można bardzo łatwo opisać, ponieważ prawie wszystkie starcia były do siebie bliźniaczo podobne. W ringu stało dwóch ludzi: jeden z nich stale atakował, a drugi tylko bronił się. A ten ostatni nie był przecież włosem, sił fizycznych miał podostatkiem. Znacznie wyższy od Thila, zwinniejszy, giętszy, z ruchów przypominał kota. Lecz Johnson nie mógł wykorzystać swoich walorów. Przeciwnik trzymał go stale na dystans, nie dopuszczał do zwarcia i gładko odniósł zwycięstwo.

Przez siedem rund Thil był panem sytuacji, prowadził walkę systematycznie, wyczerpując przeciwnika. W drugiej rundzie prosty z prawej był tak błyskawiczny, że Johnson nie znalazł przed nim zastony i cios spadł na szczękę, a począwszy od trzeciego starcia lewy policzek Anglika był stale otwarty, to też ciosy spadały w to miejsce jak grad. W piątej rundzie Thil atakował przeważnie nos mulata. Straszne ciosy spadały na Johnsona w siódmym starciu. Krótkie ciosy francuza spadały na niego, a każdy z

nich osiągał cel. Błędny wzrok Anglika wskazywał dostatecznie na jego porażkę... technicznie k. o.

Teraz nastąpiła detronizacja jednego z największych pięściarzy Anglii. W pierwszym rzędzie foteli siedziała młoda kobieta, rzewnymi łzami oplakując koniec kariery pięściarskiej Lena Johnsona, swego męża. Koło szczęścia odwróciło się — Thil wśród okrzyków swych zwolenników (a takich zwycięzcy zwykle nie brak) udał się do szatni. Na twarzy jego nie widać było najmniejszego śladu znużenia dopiero co stoczona walka. Zastona spadała nad dramatem bokserkim Johnsona.

SOŁ. DR.

Tajemnica meczu o czterech wynikach wyjaśniona

W związku z niebywałym skandalem, jaki panował na zawodach bokserkich pomiędzy PPG. a Polonią w Grudziądzu, które zakończyły się sensacyjną porażką warszawskiej drużyny w stosunku 3:13, dowiadujemy się, że mecz ten rozegrano nie jako drużynowe mistrzostwo Polski lecz jako zawody towarzyskie.

Stwierdzonym jest, że PPG. jeszcze 20 października zawiadomił oficjalnie Polski związek bokserki, że z powodów od niego niezależnych, odwołuje powyższy mecz jako mistrzowski, rozegra jednak spotkanie towarzyskie. O decyzji tej zawiadomiono również i zainteresowanych sędziów.

Tajemnica meczu o czterech wynikach została wyjaśniona.

350 dolarów łapówki chciała dać Polonia swemu rywalowi Podgórzu

Sensacyjne doniesienie wpłynęło ostatnio do krakowskiego ZOPN ze strony Podgórza, oskarżającego przemysłką Polonię.

W piśmie swemu Podgórzu podaje, że do jednego z jego przedstawicieli zgłosił się członek przemysłki Polonii, który miał mu zaproponować 350 dolarów dla drużyny Podgórza za odstąpienie od dalszych rozgrywek o wejście do ligi. Propozycja ta miała być przez Podgórza odrzucona i sprawą całą ma się zająć zarząd KZOPN.

Ile w tem wszystkim jest prawdy, trudno narazie stwierdzić. Sprawa zostanie ostatecznie wyjaśniona w drodze dochodzenia, wszczętego przez krakowskie władze piłkarskie.

W każdym razie wysokość sumy wyznaczonej jako odszkodowanie i to konieczność w dolarach, jak tego chcą oskarżyciele, nie wzbudza specjalnego zaufania do akcji wszczętej przez Podgórza.

Mecz IKP-PKS będzie powtórzony Zwycięstwo Taborka zostało zakwestjonowane

Z Poznania donoszą, iż rozegrany ostatnio w Łodzi mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy IKP., a Policynym K. Sp. z Katowic, z wynikiem 10:6 dla łodzian został przez wydział sportowy PZB. zweryfikowany jako nierozstrzygnięty 8:8.

Weryfikacja ta nastąpiła z powodu odebrania IKP. dwóch punktów zdobytych przez Taborka, bowiem okazuje się, iż nie miał on w chwili startu ukończonych 18 lat, a więc nie korzystał z praw seniora.

Dotychczas statut PZB. stawiał zawodnikowi pod tym względem zgola inne wymagania.

Ten, który chciał korzystać z praw seniora, musiał zdobyć przynajmniej tytuł mistrza okręgu, względnie odnieść 10 zwycięstw, lub też reprezentować

co najmniej dwa razy barwy okręgu itp. Jednak na ostatnim walnym zgromadzeniu PZB., na którym to powstał słynny załag w wyniku którego zarząd PZB. podał się do dymisji, warunki te zostały zmienione w tym kierunku, iż każdemu zawodnikowi, który ukończy 18 lat, dziś przysługują ten tytuł.

A w drużynowych mistrzostwach Polski mają prawo walczyć tylko seniorzy. Przez niedopatrzenie tej zmiany, IKP. traci owoce zwycięstwa. Ponieważ jednak wynik meczu, po zweryfikowaniu walki Taborka jest nierozstrzygnięty, przeto, w myśl obowiązujących przepisów, cały mecz musi być powtórzony i to w Katowicach. — Jako termin spotkania przewidziany jest dzień 20 b. m.

Ladoumegue znów amatorem?

Rewelacyjna wiadomość prasy niemieckiej

Zagraniczną prasę sportową obiegła ostatnio sensacyjna pogłoska, której naprawdę trudno dać wiarę.

Otóż podobno już w najbliższym czasie przeprowadzona ma być oficjalna rehabilitacja Ladoumeguea. Znakomity biegacz francuski ma być przywrócony do praw „nieposzlakowanego” amatora i w przyszłym sezonie wystąpi na bieżni.

Obecnie słynny biegacz ten nosi się już z zamiarem zaatakowania rekordów światowych na 3 i 5 kilometrów. Jak więc widzimy Ladoumegue ocenia swe możliwości nieco

lepiej niż na 8:18,8 (rekord Kusocińskiego) i 14:17 (rekord Lehtine).

Gdyby rzeczywiście wiadomość ta znalazła swe potwierdzenie, wówczas musiałyby nastąpić również i re kwalifikacja Nurmiego.

Chociaż reaktywowanie Ladoumeguea do praw amatora wydaje się wielce nieprawdopodobne, za znaczny należy, iż wiadomość ta pojawiła się w prasie niemieckiej z całą pewnością dokładnie o całej tej sprawie poinformowanej.

Młody narybek Sermierzy szkoli trener związkowy

Polski związek szermierzy głów na swoje wysiłki w nadchodzącym sezonie szermierczym skieruje i główny nacisk położy na młody narybek. Zupelnie słusznie związek pragnie odmłodzić naszą reprezentację szermierczą i rozszerzyć jej podstawy przez uzyskanie większej liczby dobrych zawodników.

Treningi z młodym narybkiem prowadzi fecz mistrz Szombatelli.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Partja Nr. 81

II partja meczu *) rozegranego niedawno w Linz (Austria)

Eliskases (Białe)	R. Spielman (Czarne)
1. d2—d4	e7—e6
2. c2—c4	Sg8—f6
3. Sb1—c3	d7—d5
4. Gc1—g5	Gf8—e7
5. e2—e3	0—0
6. Sg1—f3 1)	Sf6—e4
7. Gg5—e7	Hd8:e7
8. c4:d5	Se4:d5
9. b2:c3 2)	e6:d5
10. Hd1—b3	Wf8—d8
11. c3—c4	Sb8—c6 3)
12. c4:d5	Sc6—a5 4)
13. Hb3—c3 5)	Wd8:d5
14. Gf1—d3	b7—b6
15. 0—0	Wd5—b5 6)
16. Wa1—c1	e7—c6
17. e3—e4	Gc8—e6
18. Wc1—c2	g7—g5
19. Wf1—e1	Wa8—d8
20. e4—e5!	g5—g4
21. Sf3—d2	He7—h4
22. Sd2—f1	g4—g3
23. He1—e4! 7)	g3:hd+
24. Kg1—h1	Hh4—e7
25. f2—f4!	c6—c5
26. Sf1—g3	Wh5—h6
27. f4—f5	Ge6—d5
28. We4—g4+	Kg8—h8
29. Hc3—d2!	He7—f8
30. f5—f6	Wh6—g6 8)
31. Gd3:2g6	f7:g6
32. Sg3—e4	Sa5—c6
33. Se4—d6 !	c5:d4
34. Wg4:d4	Sc6:d4
35. Hd2:d4	Gd5—e6
36. Wc2—c7!	Poddał się.

Uwagi: *) Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem młodego (19-letniego) Eliskasesa (5 i pół — 4 i pół).

1) Tu zasługuje na uwagę 6. Wc1, gdyż...
2) Teraz dobrze byłoby zagrać 9. W:c3!
3) Tak pierwszy zagrał H. Wolf (partja z Tarruszem Wiedeń 1922).

4) Nowe posunięcie z powodzeniem zastosowane przez Trejbalą przeciwko Flohrowi w Sliac 1932. Zwykle grywano tu 12... Hb4+, ale jak pokazał Bogoljubow w swym meczu ze Spielmanem, białe po 13. Sd2, H:b3 14. S:b3, 15. Wd1 S:d5 16. e4 mają lepszą grę.

5) Jeśli 13. Hb5, to b7—b6 i czarne wygodnie wygrywają swego przeciwnika.

6) Aczkolwiek w wymienionej partji Flohr — Trejbalą zastosowane było z powodzeniem, należy jednak grać tu 12... Gc8—f5! Plan atakowania skrzydła królewskiego nie jest uzasadniony, gdyż skrzydło to nie jest bynajmniej osłabione.

7) Młody mistrz tyrolski nie rozpoczął kontratak.

8) Niestety, niema nic lepszego, gdyż na 30... c5—c4 nastąpiłoby 31. Wg4—g7, Wh6—h4 32. Hd2—g5! i białe wygrywają.

9) Jeśli 36... G:a2 to 37. e5—e6! G:e6 (37... W:d6 38 H:d6!) 38. f6—f7+ Hg7 39. f7—f8+ W:f8 40. H:g7+ i mat, nie wolno zaś 36... Hb6 wobec 37. Sf7+ a więc czarne nie mogą się obronić od Wg7+ Hb4.

ZADANIE NR. 37

Białe: Kg2, Wb7, Se4, Ge1, pionki: b3, c2, d3, e2, f3, h3 (10)

Czarne: Kh8 pionki: b4, c3, d4, e3, f4, g3, h4 (8)

Białe dają mat w siedmiu posunięciach.

Rozwiązanie końcówki Nr. 40.

K. Wróblewskiego.

1. W:b7; W:b7. 2. K:c6, Yd7. 3. b7 Wd8. 4. Kd7 Wd7+ 5. Kb6 Wd8 6. Ka7 Ke6 7. b8H, W:b8 8. K:b8, h5! 9. g4:h5, g6:h5 10. Ke7, Kf5 11. Kd6, Kg4! 12. Ke5! 12. K:d5? prowadzi tylko do remisu! K:h4 13. Kf4, Kh3, 14. e4, Kg2 15. e4:d5, h4 16. d6, h3, 17. d7 h2, 18. d8H, h1 K 19. Hd5+ Kg1 20. H:h1+ i białe wygrywają.

Dźwiękowy **CZAPY** Cegielniana 2
Dziś i dni następnych!

PRIMABALERYNA
Wspaniały dramat dźwiękowy, osnuty na tle życia carskiej Rosji
Realizacji DIMITRA BUCHOWIECKIEGO. W roli tytułowej
Laura La Planie i Raymond Keane

Ken Maynard
w wstrząsającym dramacie sensacyjno-cowbojskim p. t. **„Prawo Krwi“**
Niezrównane tricki jeździeckie i akrobatyczne. Początek o g. 12

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr **SPLendid**
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

Genjalny komik **Harold Lloyd** Kinomanjak
w swym ostatnim, najlepszym filmie, tryskającej humorem komedii p. t.
Początek seansów o godz. 12 w poł. Aparatura Western-Electric.
Passe-partouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe — nieważne aż do odwołania.

Termin płatności

W wielkim przemówieniu swym nad polityką zagraniczną, francuski premier Herriot nie dotknął jednego punktu, mianowicie płatności długu wobec Ameryki, której rata przypada na 15 grudnia b. r.

Ameryka stoi bowiem w przededniu wyborów, a władze amerykańskie nie życzą sobie w obecnej chwili prowadzenia rozmów z Europą w tak delikatnej materii. Bez wątpienia należy narodowi mówić prawdę, ale narodości, który kroczy do urny wyborczej, zbyt dużo prawdy mogłoby się nie podobać. Dlatego trzeba niektóre okoliczności wsunąć pod sukno przy zbliżających się wyborach. Tak jest w Europie i tak też z tamtej strony Atlantyku.

Gdyby Herriot oświadczył, że Francja wliczy na stół miliony dolarów, które winna jest Waszyngtonowi, Ameryka nie widziałaby w tym nic nieuprzedzonego. Ale kwestia ta jest bardziej skomplikowana.

Do 15 grudnia nie jest terminem płatności Francji; jest to raczej termin płatności Europy, termin raty kwartalnej dłużników europejskich wobec Ameryki z tytułu długów wojennych. Jest to pierwsza płatność od chwili wygaśnięcia moratorium Hoovera.

Wysokość ogólna raty wynosi 130 milionów dolarów. O ile chodzi o Francję klauzula ewentualnego odroczenia wypłaty nie miałaby zastosowania, ponieważ odnosi się tylko do kapitału, podczas gdy obecna płatność Francji obejmuje tylko odsetki. Ale dla Anglii, która 15 grudnia miałaby zapłacić 95 i pół miliona dolarów, klauzula (przynajmniej co do części tej kwoty) mogłaby mieć zastosowanie. W tym celu jednak Anglia powinna była zawiadomić o tem Amerykę, przed 16 września. Lecz Anglia lausowała do pism londyńskiej City oświadczenie, że „celem rządu brytyjskiego nie jest uzyskanie odroczenia płatności, ale zupełne skreślenie długów wojennych, które we dług zdania tegoż rządu, powinny służyć do ekonomicznej poprawy świata. Dlatego nie zrobiono wobec rządu amerykańskiego kroku, następstwa którego można by uzyskać moratorium płatności, przypadającą na 15 grudnia b. r.

Według „New York Herald“, w sferach dyplomatycznych londyńskich sądzą, że rząd brytyjski zamierza zażądać od Stanów Zjednoczonych zwolnienia konferencji, na której dyskutowano by sprawę długów wojennych. Żądanie to ma być wystosowane do rządu amerykańskiego z początkiem przyszłego miesiąca, a więc bezpośrednio po wyborach prezydenckich.

W swoim przemówieniu w Turynie Mussolini powiedział: „Przed rokiem mówiłem w Neapolu o tragicznych rozrachunkach wojny i twierdziłem, że należy zrobić nad nimi kreskę. Od tego czasu statek długów wpłynął do portu lozańskie go. Czy wielki naród gwiazdzistej republiki zechce statek ten, który zawiera krew narodów, odrzucić?”

Istnieje przecież wspólna europejska doktryna co do długów wojennych. Doktryna ta stała się ciałem w Lozannie i wyraziła się w aktach. Z niej też wyszło moratorium niemieckie. Obecnie chodzi o to, by przedstawić tę doktrynę Ameryce i skłonić ją do jej przyjęcia. Zjednoczona, wobec Stanów Zjednoczonych, Europa, nie będzie miała płacić. Niezgodna, podzielona, osłabi swoje stanowisko. Podczas kampanii prezydenckiej można było zauważyć, że obaj kandydaci Hoover i Roosevelt okazali pewną dyskrekcję w przedmiocie długów. Teza amerykańska co do płatności, oficjalnie nie została zmodyfikowana. Ale republikanie i demokraci unikali starannie by kwestii tej zrobić platformę wyborczą. Podsekretarz stanu Castle w przemówieniu swym w Cleveland

4,7 miliardów wynoszą długi Polski
Zobowiązania wojenne wstrzasnęły budżetami państw

Ciężar długów, spoczywających na dawnych aliantach jako „zobowiązania wojenne“ wobec Ameryki, wynosi okragle 50 miliardów złotych. Poza tem mają wszystkie kraje, biorące bezpośrednio udział w wojnie, poważne wewnętrzne i zewnętrzne zadłużenie z tytułu pożyczek, przyczem prawie wszędzie emisje wypuszczone wewnątrz kraju przewyższają wielokrotnie zobowiązania zagraniczne.

Największą sumę długów wykazuje Wielka Brytania, która ma w obiegu nie mniej niż 264 miliardy złotych wewnętrznych pożyczek krajowych. Obok tej ogromnej sumy stoi dług zagraniczny, wynoszący tylko 6 miliardów złotych (licząc funt po paryciecie złota).

Ogólny dług Anglii dosięga więc wysokości okragle 270 miliardów złotych, ponadto pozostaje jeszcze saldo długów wojennych w kwocie 12,8 miliardów.

Francja również ma przeważnie wewnętrzne pożyczki w obiegu a mianowicie w wysokości 88 miliardów złotych; do tego dochodzi 1,35 miliardów pożyczek zagranicznych i 25

miliardów złotych, stanowiących saldo długów wojennych. Belgijski dług państwowy dzieli się na 6,2 miliardów złotych wewnętrznych emisji, 2,6 miliardów pożyczek zagranicznych i 1,75 miliardów złotych zobowiązań wojennych wobec Ameryki. — Włochy obciążone są 40,4 miliardami zł. pożyczek we-

wewnętrznych, 770 milionami zł. zobowiązań zagranicznych i 7 miliardami zł. długów wojennych wobec Wielkiej Brytanji i Ameryki.

Stany Zjednoczone mają dług pożyczkowy 142 miliardy złotych, przypadający wyłącznie na zobowiązania wewnętrzne. Zadłużenie zagraniczne tam nie

istnieje, w przeciwieństwie do okresu przedwojennego. Od wrotnie, pozyjeja aktywna z finansowania wojny 50 miliardów złotych stanowiła dotychczas silną podporę dla finansów rządu federalnego.

— Dług państwowy niemiecki wynosi według stanu z początku 1932 roku 24 miliardy zł., w tem 9,2 miliardów rewatoryzacji, 7,8 miliardów nowych długów wewnętrznych i 6,4 miliardów złotych zobowiązań zagranicznych. —

Długi Polski wynoszą łącznie około 4,7 miliardów złotych, w tem wewnętrzne 415 milionów, a zewnętrzne 4,28 miliardów złotych.

Wobec długów państw biorących udział w wojnie światowej zobowiązania innych państw są stosunkowo bardzo nieznaczne. Tak np. Holandia wykazuje tylko 9,6 miliardów złotych długów państwowych a Szwajcaria 2,4 miliardów.

Dalsza niżka cen
na rynku przędzy bawełnianej

Sytuacja na rynku przędzy bawełnianej w dniach ostatnich w Łodzi kształtowała się pod znakiem tendencji całkowicie utrzymanej z odcieniem nieco słabszym. Zapotrzebowanie klienteli było nadal niezbyt duże, w związku z czem i zapasy przędzy uległy dalszej zwyczaj.

Ceny numerów cieszących się stosunkowo największym popytem kształtowały się w centach amerykańskich za pokrycie wyłącznie gotówkowe gatunek „Prima“ następująco: 24 pojedynczy — 41 centów, 32 pojedynczy — 49 centów, 32 podwójny — 57 centów, 24 podwójny — 45 centów.

Ceny powyższe w porównaniu z cenami, jakie notowano pod koniec października r. b. uległy niżce w granicach od 35 do 1 centa na klg.

W związku z wczorajszą naszą wzmianką — dowiadujemy się, że sprawa meldunków o cenach przędzy bawełnianej, które miałyby mieć charakter nieoficjalny — nie była rozpatrywana przez kartel przedziałników i nie jest na terenie kartelu aktualna.

Zwyżka bawełny
w Nowym Jorku

W dniu 4 listopada zanotowano na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku zwyżkę notowań bawełny w granicach od 12 do 18 punktów. O ile więc naprzykład w dniu 3 b. m. loco notowano 6,10 o tyle 4 wyniosło ono 6,20, gruzdzień 3 b. m. — 5,01, dnia 4 b. m. — 6,14, styczeń 3 b. m. — 6,04, dnia zaś 4 b. m. — 6,20, marzec 3 b. m. — 6,13, dnia 4 b. m. — 6,31.

Upadłości, nadzory, układy

29 września pod przewodnictwem sędziego komisarza, sędziego handlowego Aleksandra Heimana, w obecności syndyka tymczasowego adw. Henryka Krukowskiego, odbyło się zebranie wierzycieli w sprawie upadłości firmy „L. Rozenstroch i W. Bialer“ (Narutowicza 36) w przedmiocie zawarcia układu, wzgl. związku wierzycieli.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka, które obecnij przyjeśli do wiadomości pełn. upadłych adw. Wajeman zaproponował następujący układ: zredukowanie należności do 15 proc. bez odsetek i kosztów, płatnych w trzech ratach, a mianowicie: 5 proc. po upływie półtora roku i 5 proc. po upływie 2 lat od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Układ doszedł do skutku i przedstawiony został sądowi do zatwierdzenia.

Sąd w dniu wczorajszym układ ten zatwierdził i uznał upadłych Lajzera Rozenstrocha i Wolfa Bialera za usprawiedliwionych i zakwalifikował ich do przywrócenia im czci kupieckiej.

Franciszce Siwczakowi, prowadzącemu sklep winno-kolonjalny (Zamenhofska 11) w kwietniu 1930 r. ogłoszono upadłość na jego prośbę.

Na zebraniu wierzycieli po wyjaśnieniu przyczyn upadłości, Siwczak zaproponował układ na 20 proc., płatnych w czterech ratach półrocznych po 5 proc. każda.

Nowy rada
izby przem.-handlowej

Na ostatniem walnem zebraniu członków związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem dokonano wyboru nowego radcy izby przemysłowo-handlowej w Łodzi na miejsce zmarłego b. p. Borysa Ejtingona.

Radcą wybrany został p. Robert Schnee.

przyczem pierwsza rata staje się płatną po sześciu miesiącach od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd układ w dniu wczorajszym zatwierdził i uznał Franciszka Siwczaka za usprawiedliwionego i zakwalifikował go do przywrócenia do czci.

W sprawie upadłości Dawida Szaji Rozenbluma (Pomorska 4) syndykiem mianowany został adw. Mieczysław Rozenal.

Na wniosek sędziego komisarza i wobec tego, że w pierwszym terminie sprawdzania wierzytelności upadłości Jakóba Gałelika, zgłosiła się tylko nieliczna część wierzycieli, sąd wyznaczył dodatkowo dwutygodniowy termin dla sprawdzania wierzytelności.

„CASINO“
Ostatnie 2 dni!
Początek o g. 12.
2 gwiazdy



Joan Crawford i Clark GABLE w filmie **Kobiety bez przyszłości** poruszającym drastyczne zagadnienia współczesnej moralności. NADPROGRAM: Aktualny dziękowy Tygodnik Paramountu.

Składaj odzież
i bieliznę dla
bezrobotnych

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL“

Gehenna Kobiety
SYLWIA SYDNEY
GENE RAYMOND

Dr. Jekyll i Mr. Hyde
Reż. Rouben Mamouliana
FREDERICE MARCH
i MIRIAM HOPKINS

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ
LILJAN HARVEY
HENRI GARATT

Człowiek, którego zabitem
Reż. Ernesta Lubicza
Lionel Barrymore, Nancy
Carroll, Philips Holmes.
Najwspanialsze arcydzieło
sezonu

„MATA-HARI“
GRETA GARBO, RAMON
VARRO, Lionel Barrymore
oraz te wszystkie, które cechuje
wybitny artyzm w pomysle,
reżyserji i pięknej oprawie
muzycznej!

oświadczył na ten temat: „Postanawiamy być wspaniałomyślnymi wierzycielami pod warunkiem, że nasza postawa nie wyjdzie na szkodę Ameryki“.

Mężowie stanu Ameryki rozumieją dobrze sytuację finansową Europy, rozumieją ją też sfery gospodarcze. Opinia publiczna w doświadczu do zrozumienia jest powolniejsza Dlatego jeden z techników finansowych Ameryki powiedział: „Długi nie będą ani płacone, ani skreślone. Nie będą płacone, bo to jest niemożliwością, nie będą skreślone, ponieważ trzeba zadowolnić i człowieka z ulicy“.

W rzeczywistości skreślenie — lub przynajmniej uroczyste odroczenie — byłoby dla gospodarstwa światowego podjętą do przyspieszenia międzynarodowego kursu w kierunku podjęcia na nowo interesów. (ms.)

RYNEK PIENIĘŻNY
Warszawska giełda
pieniężna

CZEKI

Belgia	124,20
Gdańsk	173,75
Holandja	358,95
Londyn	29,35 29,39
Nowy Jork — czeki	8,912
Nowy Jork — kabel	8,912
Paryż	35,05
Praga	26,41
Szwajcaria	172,—
Berlin	211,80

AKCJE

Bank Polski	84,50 84,85
Lilpop	12,75

PAPIERY PROCENTOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana	37,50 37,39
4 proc. inwestycyjna	96,75
6 proc. dolarowa	55,50
4 proc. dolarowa	49,10 48,75 48,80
7 proc. stabilizacyjna	54,75 55,39 54,75
8 proc. ziemskie	48,—
5 proc. Warszawy	47,50
8 proc. Warszawy	56,25 55,39 55,75 57,— 56,—

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco	6,20
listopad	6,06
gruzdzień	6,14
kwiecień	6,37
maj	6,41
czerwiec	6,45
lipiec	6,51
wrzesień	6,60
październik	6,66

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

loco	6,20
gruzdzień	6,15
styczeń	6,19
marzec	6,29
maj	6,40
lipiec	6,50
październik	6,65

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

loco	5,39
listopad	5,20
gruzdzień	5,19
styczeń	5,18
luty	5,19
marzec	5,20
kwiecień	5,21
maj	5,22
czerwiec	5,22
lipiec	5,24
sierpień	5,25
wrzesień	5,25
październik	5,25
listopad	5,27
gruzdzień	5,31

NOTOWANIA BAWELNY EGIPSKA

loco	7,76
listopad	7,58
gruzdzień	7,52
styczeń	7,60
marzec	7,67
maj	7,74
październik	7,87
lipiec	7,79

NOTOWANIA BAWELNY UPPER

loco	7,08
listopad	6,84
gruzdzień	6,87
styczeń	6,82
marzec	6,83
lipiec	6,86
październik	6,91

NOTOWANIA BAWELNY BREMA

loco	7,25
gruzdzień	7,07
styczeń	7,13
marzec	7,22
maj	7,32
lipiec	7,42
październik	7,54

NOTOWANIA BAWELNY ALEKSANDRIA

Sakollardis: listopad	14,32
styczeń	14,45
marzec	14,65
Ashmouni: gruzdzień	12,13
lipiec	12,00
kwiecień	12,05
czerwiec	12,07

FUTRA A. BROMBERG

I. W. DANZIGER — dawniej

Poleca po cenach niższych wszelkiego rodzaju futra, skóry futrzane oraz wielki wybór gotowych damskich futer i modeli.
Przyjmuje się wszelkie obstalunki.
PIOTRKOWSKA 31. Tel. 105-84, front, I p

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

„Złota Maską”

Porywający dramat dziewczyny uwięzionej w pałacu możnego chińczyka
Wolna przeróbka według powieści **Edgara Wallace** p. t.

W rolach głównych: **Warwick Ward, Lupino Lane i Dorothy Seacombe.**

Nadprogram: Ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedia
Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc niższe: I 1.20, II 90 gr., III 45 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.
Następny program: „Sierżant X” z **Iwanem Mozzuchinem** w roli tytułowej.
Kupony ulgowe po 70 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni, w niedzielę i święta do 6-ej Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nieważne.
UWAGA: W sobotę, dnia 5 listopada o godz. 12 w poł. i w niedzielę, dnia 6 listopada o godz. 11-ej rano wyświetlane są **poranki** dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla młodzieży po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 219-57
I i II klasa
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
gods. przyjąć 1-2 pp.
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Heitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow

KOKS z własnych koksowni

„Wolfgang” i „Gothard”

specjalnie dla centralnego ogrzewania. Sprzedaż wagonowa i wozowa.

KONSORCJUM

Biuro sprzedaży koncernu „ROBUR”
Łódź, Przejazd 62, tel. 131-80, 155-60, 236-80



NIE PREZERWATYWI! —
Ileż wyraźnie **PREZERWATYWI „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystkie inne zaś, rzekomo
równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA”

I tą marką  na każdej kopercie.

MACA

MASZYNOWA codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne.
Sucharki na wzór **KARLSBADZKICH**
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana **CUKIERNIA**
N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 149-82.
Ceny niższe.

Właścicielka
Instytutu Kosmetycznego



Piotrkowska 175, tel. 138-76
stosuje najnowsze zdobycze wiedzy kosmetycznej.
Bespłatne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Leczenie wszelkich defektów cery. Trwale przyciemnianie brwi i rzęs. Lampa kwarcowa. Solux.

Do akt. Nr. 2067 i 2068 | 32 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13 zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 18 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Tomaszewskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę **Zł. 594.** — Łódź, d. 20.10.1932
Komornik (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. 1747 | 1932
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2 zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 16 listopada 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Głównej 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda i składających się z mebli oszacowanych na sumę **zł. 570.** — Łódź, 26.10.32 r.
Komornik F. Harasimowicz

Nuda -- to zły doradca...



I tylko

„RADJOFON”

— najnowocześniejszy odbiornik — zainstalowany w domu Twoim zapobiec zdoła złemu.

Pokaz i sprzedaż:

„RADIOFON” Piotrkowska 107
(w podwórzu) tel. 242-42
„RADIO-MARCONI” Piotrkowska 84
FR. POSTLEB Piotrkowska 71

Dyplomow.

Masażysta

A. Koźmiński

Zgierska 38, tel. 225-67
Wykonuje masaże lecznicze, chirurgiczne, ortopedyczne, odtłuszczające i elektryzacje.
Wypożycza kąpiele elektryczne.



ODCISKI

zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI” WARSZAWA

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII

MIMAR

ŁÓDŹ, UL. PR. NARUTOWICZA 9

Pod fach. kierown. lekarsk.

Konieczne z tym znakiem!

KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI” WARSZAWA

Miejska Tania Jatka

ul. Wołowa 1.

Dojazd tramwajami: 6, 9, 14, 16.

Podaje do wiadomości ogółu mieszkańców, iż sprzedaje mięso i tłuszcze po cenach niższych aż do wyczerpania zapasów

- 1 kg. słoniny solonej Zł. 1.57
- 1 „ szmalca „ 1.90
- 1 „ peklowanej wieprzowiny „ 80

Otwarta codziennie od godz. 8 — przez niedziel i świąt.

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Ostatnie 2 dni!

Najnowszy film dźwiękowy p. t.

ROK 1914

dramat wielkiej miłości i bezgranicznego poświęcenia.

Djalogi i piosenki w języku **pol-skim, rosyjskim i niemieckim.** Chóry: Dana i Kubańskich kozaków. W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska, Witold Conti i Bazyli Sikiewicz.**

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedzielę i święta o g. 2.
Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program:

4-ch z Legii.

BACZNOŚĆ, ŁODZIANKI!!!

Jedyna w Polsce Nauczycielka Kroju, Szycia i Modelowania **F. GRYNBLATOWA**, która nauca już od 1902 r. sprowadziła nowe sily z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej akademii paryskiej „Daydon” i największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de Coupe de Paris” szkoły subwencjonowanej przez magistrat m. Paryża. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów sprowadzanych z najsłynniejszych domów modeli w Paryżu, jak: Patou, Petin. Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Każda uczennica ma prawo użyć kilka sukien. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Kończącym swiadectwa. Nauczam również bielizniarstwa.

F. GRYNBLAT, Zeromskiego 9, m. 35
pr. oficyna I piętro, tel. 231-03.

PRACOWNIA SUKIEN

„Irena i Róża”

Piotrkowska 51, tel. 236-41

poleca najnowsze modele
pierwszorzędných domów paryskich.**ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR**

wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzuPrzyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.**Doktor**
W. Dutkiewicz**powrócił**
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 5—7 w niedzielę i święta od 9—12
Piotrkowska 50 tel. 109-33.**Dr. med.**
Z. RAKOWSKIChoroby uszu, nosa gardła i płuc
Przyjmuje:
11-go Listopada 9 Tel. 127-81
od 12—2 i 5—7.
W lecznicy **Zgierska 17**
10—11 i 3—5.**Doktor**
W. ŁagunowskiChoroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie promieniami Roentgena
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
niedziela i święta od 9—11.30 r.
Oddzielna poczekalnia dla pań.**Dr. med.**
B. Windzbergchoroby chirurgiczne i kobiece
Al. I Maja 16. Tel. 123-48
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.**Dr. med.**
REICHERChoroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziela i święta od 9—1 po pol.**Dr. med. Ludwik Rapoport**
UROLOGchoroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.**Lek. dent.**
Z. Bielakowska
powróciłaKilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 148-27
Przyjm. od 10—1 i 4—7.**Dr. med.**
HELLERChoroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8
tel. 179-89Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziela od 11—2 po południu.
Dla pań oddzielna poczekalnia.**Dr. Jan Polak**Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Elektro — i światłolecznictwo
Godziny przyjęć 6—7**Doktor**
WOŁKOWYSKICegielniana 4, tel. 216-90
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9,
w niedziela i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.**Dr. med.**
NiewiażskiChor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziela i święta od 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.**Dr. med.**
I. Rozenfeldchor. uszu, nosa i gardła
powrócił
Zawadzka 8, tel. 241-53
Przyjm. od 2 1/2—4 1/2**Dr. med.**
M. GLAZERChor. skórne i weneryczne
powrócił
Zielona 6 tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.**Dr. med.**
Z. DATYNER
UROLOG**Piramowicza 2**
telef. 148-95
przyjmuje od 8.30—9.30 r. i od 6—8 w.**Norma Shearer**
Ramon Novarro
Ernest Lubitsch

Wkrótce w kino-teatrze

METRO

Przejazd 2.

Doktor
KLINGERSpecjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów
(Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. Tel. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i od 5—8
w niedziela i święta od 10—12.**DOCZENT Dr. Med.**
Adolf FalkowskiDyrektor „Kochanówki”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4
w poniedziałki, środy, piątki od g. 4
do 6-ej. Tel. 102-62**Dr. med.**
Szymon Grinberg**powrócił**
i przeprowadził się
Piłsudskiego 55 (Wschodnia) tel. 168-58**Dr. med.**
L. NITECKISpec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.
w niedziela i święta od 9—12 w pol.**Lekarz-Dentysta**
Jakób Karmazynul. Południowa 2, tel. 114-36
powrócił
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 5—7.**Lekarz-Dentysta**
S. SZEWEŚprzeprowadził się
na ul. Cegielnianą 82
naprzeciwko ogrodu Staszycy
Tel. 226-52.
Przyjmuje od 11.30—1.30 i od 5—7 w.
w lecznicy, Piotrkowska 62
od 9—11 r. i od 8—9 w.Istniejąca od roku 1909 w Łodzi przy
ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 Centralna
Lecznica chorób zębów i gabinet
dentystyczny **LEKARZA DENTYSTY****A. Żadziewicz**
przeniesione do własnego domu przy
ulicy Piotrkowskiej № 164, parter
Telefon Nr. 127-83.**KUCHENNE**meble nowoczesne, korytarze
i pokoje dziecięce poleca
znana firma
PO CENACH NISKICH.
SZ. DZIĘCIARSKI, PIOTRKOWSKA 16
w podwórzu.**KUPCY**którzy polecają
swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają
zmniejszenia
obrotów**INSTYTUT KOSMETYCZNY**
„ANDREA”

W WARSZAWIE

zawiadamia swoje Sz. Klientki, że współpracowniczką
instytutu, pracującą systemem tegoż instytutu, otworzyła
gabinet kosmetyczny w Łodzi przy ul. Gdańskiej 42
front, I piętro, telefon 127-35, pod nazwą „Saba”.**„IRENIT”****PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.****TŁUMACZENIA**
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW**DO PAŃ GOSPODYŃ!**W każdym domu winna być podawana do stoła wy-
łącznie najprzedniejsza, oczyszczona, śnieżno-biała**sól stołowa**

sprzedawana w oryginalnym opakowaniu

w paczkach po 1 kg. (cena za paczkę 46 gr.)

w paczkach po 1/2 kg. (cena za paczkę 25 gr.)

Sprzedaż detaliczna we wszystkich sklepach spożywczych

Sprzedaż hurtowa

W WOLNYM SKŁADZIE SOLI W ŁODZI
ul. 11-go Listopada 85, tel. 137-47.

Do akt. Nr. E 2048 | 32 r.

Ogłoszenie.Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rewiru 13 zamieszkały w Łodzi
przy ul. Pustej 13
na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza
że w dniu 18 listopada 1932 r.
od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul.
Żeromskiego 12
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do
Henryka Wolfa Zundelewicza
i składających się z mebli
oszacowanych na sumę Zł. 450.—
Łódź, d. 19.10.1932
Komornik (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. 1062 | 1932

Ogłoszenie.Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rewiru 2 zamieszkały w Łodzi
przy ul. Gdańskiej 38
na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dn. 15 listopada 1932 r.
od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul.
Brzeźnej 3
odbędzie się sprzedaż przez licytację
ruchomości, należących do
M. Dobrzyńskiego
i składających się z masy do
gremplowania
oszacowanej na sumę zł. 4000.—
Łódź, 29.10.32 r.
Komornik F. HarasimowiczSwiatło zgąsło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne”
dyżurny przez całą dobę, w
w niedziela i święta,
?? Naprawa natychmiastowa ??**Psycholog i Medjum**
W. MESSINGna krótki czas w Łodzi, Narutow-
cza 34, m. 8, w pałacyku przyjmuj-
je od 10—1 i 3—8 w.Przepowiadanie przyszłości i odgady-
wanie teraźniejszości i przeszłości za
pomocą sugestji i telepatji oraz po-
rady w sprawach finansowych i mał-
żeńskich.**Krzywickie**
gruźlicze
wycienczenie
leczy witaminowo
wapniowy
Biocalcol
Klawe

SZANUJĄCIE bieliznę -- pierzcie pierwszorzędnym mydłem „TRÓJKA“

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZA

met. prawdziwa 8 rok szk.

Kursy Języków Obcych

uznane przez państwo
ENGLISH
FRANÇAIS
DEUTSCH
ITALIANO etc.

Profesorzy cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Małe grupy od 2 do 4 osób. Większe grupy dla początkujących po niższej cenie. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1 1/2 i od 6 do 8-ej. Próbne lekcje bez zobowiązania!
Tylko PIOTRKOWSKA 86 m. 9 front
!!! Filiji w Łodzi nie mamy !!!

KOMPLET freblowski i przed-szkolnego nauczania N. Rangiewicz. Rytmika i plastyka. — Zajęcia przed i po poł. Aleja 1 Maja m. 1.

KOMPLET przedszkolnego wychowania dla dzieci od 3—7 lat w godz. przed i popoł. A. Gottesgnade, Zakątna 28, fr., I p. lewa str. Zapisy od 11—1 i od 3—5 po poł.

PRZEDSZKOLE Guty Hechtówny Al. I Maja 23. Nauczanie z hebrajskim lub bez. Zapisy 5—7 pp.

MADAME Fiszhaut Parisienne diplômée Française et Correspondance commerciale. Prix modérés. Piotrkowska 67, app. 10. téléphone 174-70.

50 GROSZY — lekcja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego, udzielają specjaliści. 6-go Sierpnia 28, m. 11. Zgłoszenia: 7—9 wiecz.

ENGLISH conversation, literature, correspondence udziela Zina Feinberżanka (dypl.) Lipowa 48 Tel. 144-46 dzwonić 3—4. Ceny przystępne. 671—2

LEKCJI i korepetycji udziela ruty nowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29 m. 1, front, parter.

BUCHALTERJI — prowadzenia ksiąg handlowych gruntownie wyucza za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol” Cegielniana 25.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.— Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. of. 1 piętro. Dla kończących buchalterję i korespondencję — stenografia gratis.

BUCHALTERJI podwójnej nauçam gruntownie w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla Władz. Cena przystępna. Nauka pisania na maszynie (z do kładnem objaśnieniem konstrukcji) oraz korespondencji handlowej. Sporządzanie bilansów i zaprowadzenie ksiąg również uproszczonych. Adres: Wólczańska 41 m. 32.

PROFESOR gimnazjalny, matematyk przyspasabia do matury. Ceny przystępne. Tel. 200-10 godz. 5—6.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynnie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

SPRZEDAM dębowe biurko z fotelem, biblioteczką, tanio. — 11 Listopada 20, m. 18.

POCO ŚPICIE na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo można dostać otomany, materace, tapczany i krzesła. Setki klientów się już przekonało, że tylko u tapicera P. Wajsa wykonuje się najmocniejszą i najsolidniejszą robotę. Przekonaj się też zatem osobiście i zwróć się tylko do firmy P. Wajs, Łódź, Sienkiewicza 18. 1561—3

MOTORY

elektryczne, nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

WARSZTATY

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Int. J. REICHER i s-ka

Południowa 28, tel. 210-00

RADJODBIORNIKI wszelkich firm, najnowszej konstrukcji, detektorów, sprzęt radiowy, po cenach przystępnych i dogodnych warunkach. Naprawa, elektryfikacja, modernizacja odbiorników. Magnesonowanie, naprawa głośników i słuchawek. Własna ładownia akumulatorów. „Radio - Mareoni”. Łódź, ul. Piotrkowska 84, tel. 180-84.

NAJNOWSZE przeboje na płytach gramofonowych oraz patefonu po cenach konkurencyjnych znajdziesz zawsze w firmie „Radio-Mareoni”, ul. Piotrkowska 84, tel. 180-84. 23373—2

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45. 2586—3

„ISTNA REWELACJA”. Najselektynniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami zł. 180.— Radjo-Watt. Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

SRZEDAM sklep spożywczy z pokojem i kuchnią. Kilińskiego 229.

Różne

LEKARZA - dentystę poszukuje technik celem współpracy w okolicy Łodzi. Bliski dojazd tramwajem. Oferty sub. „L. D” do administracji.

ZGUBIŁEM kwit elektrowni na kaucję zł. 15.—, E. Finkielestein 28 p. Strz. Kan. 12.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka. 23924—2

DYWANY perskie, maszynowe naprawia, ceruje artystycznie garderobę damską, męską, oburasy, firanki i t. p. „Tkalnia Sztuczna”, ul. Piotrkowska 92, telefon 231-94.

BIURO techniczne, egzystujące od 30 lat, poszukuje czynnego udziałowca w stosunku 25 proc. pożądany kapitał do 4.000 złotych. Technikom pierwszeństwo. Oferty sub. „W. H.” do administracji.

NA SPŁATY i po b. przystępnych cenach, przyczem pierwsza rata płatna dopiero w miesiąc po odebraniu sukni względnie okrycia, szyje wykwalifikowana pracownia „Dolly” Piotrkowska 165, front m. 7.

WAŻNE dla Pań! Od 3.50 polecam eleganckie czapeczki i kapelusiki filcowe w różnych kolorach. Uwaga: po 2.50 wykonuję i przerabiam wszelkie kapelusze podług ostatnich modeli. „Tola”, Zawadzka 23, I. of. II w., parter.

DWIE niewiasty, pełne cnót i kras zdecydowane znajomość zawręcz raz, by wspólnie gawędzić o rzeczach niezawyłych, proponują dwum panom inteligentnym o usposobieniach miłych, napisać do „Głosu Porannego” dla 28-14.

KWIT inkasowy z dn. 19. 10. rb. Banku Zachodniego oddział w Łodzi 5 weksli Nr. Nr. 41846-50 na sumę zł. 6,21,35 zgubiłem i takowe unieważniam. A. Winter.

Posady

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę—wł. biura buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk. przemysł. — Bliższych informacji codziennie wieczór 7—9. Piotrkowska 165, III p.

INTROLIGATOR, rutynowana samodzielna siła poszukiwana. Oferty do administr. sub. „J. G.”

POTRZEBNY chłopiec lat 15—17. Zgłosić się do 2—4 Śródmiejska 18, m. 6.

MAŁY ZYSK

Ta zasada naszego przedsiębiorstwa daje nam możliwość poczynienia naszej Klienteli daleko idących ustępstw. Specjalnie polecamy uwadze nasz bogaty wybór towarów na ubrania, palta damskie i męskie

B. I. Maroko

& Synowie

NOWOMIEJSKA 8

w podwórzu, tel. 152-77

Wielki Obrót

Lokale

„GEGUZ” Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca bez odstępnego w starych domach:

Zł. 110 kwart. 1 pokój z kuchnią Piotrkowska.

Zł. 260.— kwart. 2 pokoje z kuchnią, łazienka, wygodna, front II p.

Zł. 330.— kwart. luksusowe, frontowe 3 pokoje, łazienka, wygodna 6-go Sierpnia.

Zł. 30.— miesięcznie z klatki schodowej pokoje umeblowane.

POKÓJ frontowy z używalnością poczekalni dla lekarza, adwokata lub na biuro. Piotrkowska 145 m. 4, telefon 178—06.

BEZ odstępnego trzy pokoje z kuchnią, front I piętro, z wszelkimi wygodami, telefonem, do oddania. Cegielniana 14, m. 5.

DWA pokoje ewent. z poczekalnią, front, do II piętra w okolicy Cegielnianej, Narutowicza, między Piotrkowską a Kilińskiego poszukują. Dzwonić 132-88 między 10—2; 4—8.

DO WYNAJĘCIA słoneczne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, balkonem i wygodami. I piętro przy ul. Głównej między ul. Sienkiewicza i Kilińskiego. Dzwonić w godzinach biurowych tel. 148-40. 2959—2

POKÓJ słoneczny umeblowany do oddania. Gdańska 31, m. 13 od 2—4 i 7—9.

3 POKÓJE słoneczne z meblami lub bez, wygodny. Południowa 20, m. 22, od 10—12 i 3—5 pp.

UMEBLOWANY pokój z klatki schodowej do wynajęcia. Zamenhofa 6, m. 42. Bornstein.

DO WYNAJĘCIA pokój z używalnością kuchni, wszelkie wygodny (łazienka) dla dwóch osób. Wiadomość: Skwerowa 6, m. 10.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrepującym wejściem do odstępiania, Południowa 39, m. 4.

KOMFORTOWE 7 pokojowe mieszkanie z wszelkimi nowoczesnymi wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza. Przejazd 36.

ODDAM zaraz 1 lub 2 pokoje umeblowane. Piotrkowska 64, m. 4, telefon 102-02.

POKÓJ umeblowany z telefonem, Mielczarskiego 24, m. 5, tel. 163-50 do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany z wygodami dla pojedynczej osoby odnajmę. Piotrkowska 82-7 telef. 109-09.

DOSKONAŁE

Pączki tylko po 15 gr.

poleca CUKIERNIA

„Zródło” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

DODATEK do

Kodeksu Postępowania Cywilnego

W OPRAC. SĘDZ. J. SZRETERA

i D-RA A. AKERBERGA

na podstawie noweli z 27.X. 32 r.

w cenie 1 zł. 50 gr.

do nabycia w księgarniach i u d-ra A. Akerberga, Łódź, Południowa 2.

POKÓJ do wynajęcia z osobnym wejściem z wszelkimi wygodami przy solidnej rodzinie. Wiadomość Skwerowa 13 m. 21.

DO WYNAJĘCIA piwnice suche, szopa, mieszkanie sześciopokojowe. Południowa 28, gospodarz. 045—4

BEZ ODSTĘPNEGO. Do wynajęcia zaraz trzypokojowe z kuchnią i korytarzem na 3 piętrze w oficynie przy ul. Piotrkowskiej 192. Podstawowe komorne rub. 400.— Wiadomość na miejscu u rządcy.

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jednego pod względem organizacyjnym biura „POLRUCH”, w Łodzi, Al. Kościuski 27, telefon 141-01 w Warszawie, ul. Widok 19 telefon 254-84.

DWA eleganckie pokoje, pierwsze piętro, na Piotrkowskiej z wejściem z klatki schodowej na biuro lub kancelarię natychmiast do oddania. Tel. 144-11 946—2

SŁONECZNY dwuokienne frontowy pokój. Winda, centralne ogrzewanie, telefon, od zaraz do oddania. Narutowicza 16, m. 6, III p.

Bezpłatnie!

rozsylamy Sz. Paniom Krawcom co miesiąc żurnale mód. Pracownice, które jeszcze takowych nie otrzymały zechcą łaskawie zgłosić swoje adresy najdalej do dnia 15 b. m. celem otrzymania żurnalu grudniowego.

Jedwabna i Wełniana
Manufaktura
A. D. GRINBAUM i I. LOTENBERG
Piotrkowska 45, tel. 174-62.

KREM ALOMA LIBERTI

Jedynie Krem "Aloma Liberti" zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfaldowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem Aloma posiada pozatem wytworny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie pryszcze, a jednocześnie służy jako wysmienity podkład pod puder. 22331-15

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szp, frote, rowenia, cyklizowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach płatowych i parterowych (t. zw. Saedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę. Ceny niskie. Tel. 108-47 (pryw).

Institut de Beaute SZKOŁA KOSMETYCZNA

salos. 1924 r. zatwierdzona przez wł. Państwowe

ANNA RYDEL

Piotrkowska 111 tel. 163-77

Śródmiejska 16 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmladsanie. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11-1) przyjmuje

2-3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

o 10% taniej

OTRZYMAĆ MOŻNA
WSZELKIE ARTYKUŁY KOSMETYCZNE

W PERFUMERJI I. DRUKIERA

ZAWADZKA 5, TEL. 175-92.

PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ!

KONSUM

F.Z.Y. „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

poleca:

PO SPECJALNIE ZNIŻONYCH CENACH

KOSZULE męskie popelinowe
w najwyższym gatunku
i najmodniejszych wzorach od zł. 8.25 do 11.75

PYJAMY MĘSKIE CIEPŁE
flanelowe, modne wzory zł. 12.75

KOSZULE NOCNE MĘSKIE
w wielkim wyborze
najnowsze fasony od zł. 5.95 do 12.50

Specjalna wyprzedaż chustek kolorowo-tkanych w najnowszych wzorach z drobnymi defektami.

BOGATO ZAOPATRZONY DZIAŁ TOWARÓW WIDZEWSKICH.

Wyłączna sprzedaż towarów

Polecamy wyroby marki

**Sekunda,
brak i resztek**

OK

o niesnanej dotąd najwyższej jakości.

Nr. 9

Zioła przeczyszczające

według przepisu

D-ra med. St. BREYERA

przewyższają wszystkie tego rodzaju środki lecznicze. Działają bezboleśnie, nie powodując przyzwyczajenia. Zawsze w tej samej dawce — usuwają z przewodu pokarmowego szkodliwe fermenty i trucizny, powodujące czasem zatrucie całego organizmu, zwapnienie naczyń, przyczyniając się do przedwczesnej starości.

Żądać w oryginalnym opakowaniu w aptekach i składach aptecznych lub w wytwórni „POLHERBA”, Kraków—Podgórze, Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę, „Jak odsyskać zdrowie”.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich

defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez

śladów szpeczących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

KUŚNIERZ

SZ. ROZENZWEIG

Piotrkowska 85, w podw. II. p.

wykonuje roboty futrzane p/g naj-

nowszych modeli. Specjalista mufa k.

NA JESIENNE SŁOTY!

5.-



Nr. 19-26 Art. 2861-01
Całogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 27-34 Zł. 7.-

6.-



Art. 9807-61
Męskie kalosze z językiem i bez języka. W największym błocie zachowacie suche obuwie.

7.90



Art. 1835-
Lekka gumowa damska deszczówka w brązowym kolorze, do zapinania na guziczek.

Bata
WYRÓB KRAJOWY J46P.

KUPIJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dielecinych

Materaców
sprężynowych
PATENT

Łózek
metalowych

Wylmaczek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 148-01, w podwórzu.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

„Kursy Fortepianowe”

Heleny Aronson-Winnikowowej, absolwentki konserwatorium paryskiego (Lazar Levy-Cortot) pod kierunkiem artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego.

Klasy: fortepian, solfeggio, zasady i inne przedmioty Solfeggio podług najnowszej metody prof. R. Thibergea (konserwatorium paryskie).

Specjalne komplety dla dzieci od lat 5.

Zapisy przyjmuje kancelarya kursów przy ulicy Stenbiewicza 53, tel. 184-07, w godz. od 10—12 i 4—

Teatr Rewji JAR

Kilińskiego 124 tel. 215-15

Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś i dni nast.

„Jarmark śmiechu”

16 obrazów humoru, groteski, śmiechu, pleśni i tańców. — Udział bierze cały zespół.

Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

Dziś, w niedzielę, początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY

Poraz pierwszy w Łodzi! Wleczór śmiechu

LAUREL i HARDY

jako PULKOWNIK i JEGO SŁUGA

i Cyrkowiec mimo woli z Karolem Dane „Slimem”

Przejazd 2
Dziś i dni następnych!

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy. Ceny miejsce niższe.

w roli głównej. Dziś i dni następnych!



Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, ze odroczeniem — 4.00grossy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.00, zagranicą — zł. 9.00.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr. nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobną 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Eugeniusz Kronman.

Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawnictwo sp. z ocr. odc.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

ANNA SMOLIKOWA

NIEPOTRZEBNE DZIECKO i MIŁOŚĆ MACIERZYŃSKA

(Na marginesie ostatniej premjery teatru miejskiego)

Problem niepotrzebnego dziecka jest sprawą istnienia małej, bezbronnej istoty, przekletej jeszcze w łonie matki i zniemawidzonej po urodzeniu. Istoty chowanej w atmosferze pogardy dla niej, jako bękart, w atmosferze pogardy do matki, jako ładacznicy.

Lub, o ile ta niepotrzebna istotka jest dzieckiem prawem, lecz zbyt liczny z powodu nadmiernie licznej rodziny, szkanowanej, chowanej w nędzy i brudzie, trawionej chorobami, pozbawionej należytej opieki moralnej.

Jakże często niepotrzebna ta istota zaczyna swoją pierwszą szkołę życia na ulicy, a potem pomnaża szeregi prostytutek i przestępców.

Jest to problem bolesny, hańbiący swym istnieniem społeczeństwo, problem, który powinien być rozwiązany jaknajprędzej.

„Czy ślepi jesteście na świętość macierzyństwa, na cud i powagę życia? Cóż za zgroza, doprawdy!” woła Lindsey.

Czy miłość, a nawet nieprzyjęty tylko pociąg płciowy dwóch istot ludzkich ku sobie, rezultatem którego jest właśnie przyjsie na świat niepotrzebnego dziecka, jest naprawdę czemś potępienia godnym?

Cóżby się stało z ludzkością, jeśliby te siły żywiołowa zniszczyć?

I jak długo znosić będą mężczyźni i kobiety skutki tego okrutnego przesądu, rujnującego ich zdrowie, życie, szczęście ich samych i ich nieprawych dzieci?

Kiedyż nareszcie społeczeństwo zdobędzie się na wysiłek, by stworzyć sobie warunki życia, w których mogłoby z radością wydawać na świat i wychowywać swe dzieci?

Przecież nie leży w interesie społeczeństwa bezmyślne kaleczenie sił duchowych i fizycznych swych członków, nie leży w jego interesie konieczność utrzymywania licznych szpitali dla obłąkanych i więźniów.

Ze sprawą niepotrzebnego dziecka spotkaliśmy się na ostatniej premjerce teatru miejskiego w sztuce I. Devala p. t. „Mademoiselle”. Z prawdziwą radością witamy tę sztukę na scenie naszego teatru, dzięki niej bowiem dyrektorka teatru, p. Stanisława Wysocka, wkroczyła w dziedzinę sztuk społecznych, dziedzinę tak jeszcze szczupłą niestety. Mamy nadzieję, że nie porzuci ona tej drogi i zrobi nareszcie ze sceny teatru miejskiego jedną z najdalej wysuniętych placówek walki o dobrobyt i szczęście pokrzywdzonej części społeczeństwa.

W sztuce Devala widzimy trzy pokrzywdzone istoty —

Krzysię, młodą dziewczynę, której konwenanse towarzyskie zabraniają spełnić najwznioślejszy obowiązek kobiety — wydać na świat i wychować dziecko; urodzone przez nią dziecko, które ma nigdy nie zaznać opieki macierzyńskiej; a wreszcie guwernantkę Krzysię, mademoiselle, której los poskąpił szczęścia rodzinnego, lecz nie poskąpił namiętnego pragnienia tego szczęścia.

Mademoiselle pomaga swej wychowawce odbyć poślubną noc, poczem adoptuje jej dziecko, stwarzając w ten sposób dla siebie iluzję rodziny. Rozwiązanie sztuki napozór szczęśliwe. Lecz tylko napozór. Kiedy spojrzalam w upiorną twarz starej panny w znakomitej kreacji wielkiej naszej artystki, w jej niesamowicie błyszczące oczy, kiedy zobaczyłam ruchy rąk z skurczonymi palcami, w których mademoiselle jakby trzymała nieobecne dziecko, przejęła mnie zgroza. Nie, to nie były pieszczotliwe ręce matki, tulącej do piersi dziecko, to były raczej szpony czarownicy, namiętnie miażdżącej małą, bezbronną istotę, szpony jastrzębia, rozdrapującego pisklę. To nie były słowa matki, te namiętne słowa: „To moje dziecko... tylko moje... do mnie tylko należy...”, lecz raczej drapieżne słowa despotki, zdobywającej dawno upragnioną ofiarę. Nie, Mademoiselle nigdy nie będzie „dobrą” matką temu porzuconemu dziecku, choćby pragnęła nią zostać z całego serca. Aby być naprawdę matką dla dziecka, nie wystarczy samego tylko pragnienia, by nią zostać, trzeba do tego jeszcze pewnych warunków, których Mademoiselle nie posiada.

Zdaniem wielkich pisarzy i społeczników doby obecnej — Russela i Lindsey — są dwa rodzaje miłości rodzicielskiej wynikających z nich sposobów wychowania dzieci.

Jedną, nazwijmy ją „miłością dobrą”, jest „wytworem impulsów twórczych”, pozbawiona egoizmu, istnieje w rodzinach, w których życie rodziców ułożyło się harmonijnie, potrzeby duchowe zostały spokojone, dla których „dziecko nie jest ostatecznym celem”, dla których po za dzieckiem istnieje jeszcze społeczeństwo

ludzkość cała, w których cenią się „coś więcej, niż samo życie”, którzy służą „jakimś celowi, wykraczającemu poza samo życie”, celowi pozasobowemu.

Wychowanie dzieci przez tego rodzaju rodziców będzie „opromienione przez ducha, przekaże dzieciom poczucie sprawiedliwości, gotowość do poświęcenia, współczucie dla innych i wole, trzymającą w karbach dążności samolubne”. W takiej rodzinie „podstawą wychowania będzie nie tylko miłość dla dziecka, lecz wolność i sprawiedliwość, nie zaś władza”.

Miłość drugiego rodzaju „nie dobra miłość”, jest „wytworem impulsów posiadania”, opiera się „tylko na instynkcie”, jest „zbyt wyłączna, bezwzględna, niesprawiedliwa”, jest „zastępczym egoizmem”, „ma zdolność zamykania się w sobie, obojętność, a nawet wrogość w stosunku do zewnętrznego świata”. Miłość instynktowna jest namiętna i tyrańska, bo „namiętność jest zawsze połączona z chęcią posiadania dominującego wpływu”, jest ślepa, okrutna, zazdrosna. Z łatwością się zadawia wśród rodziców, u których pełny rozwój osobowości został zahamowany, równowaga wspólnego pożycia zakłócona, u których „niezaspokojone potrzeby duchowe doprowadziły do wynaturzenia charakteru”.

W takiej rodzinie podstawą wychowania będzie egoizm, środkiem — despotyzm, a re-

zultatem — pełne zgnębienie indywidualności dziecka.

Uczucie Mademoiselle do swego przyszłego wychowanka ma wszelkie zarodki, by stać się „niedobrą miłością”. Ta stara panna, tak strasznie samotna i tak bezwzględnie poniżana przez wszystkich, przywiąże się do tej małej, niepotrzebnej nikomu i wzgardzonej nawet przez własną matkę istoty, uczuciem namiętym, wyłącznym, egoistycznym. Na całym świecie będzie dla niej istniało tylko dwoje ludzi: ona sama i jej dziecko. Nie będzie ofiary, którejby Mademoiselle nie była w stanie ponieść dla swego bóstwa, ale też od bóstwa tego zażąda dla siebie ofiary z własnej jego indywidualności. Stanie się jego niewolnicą, ale jednocześnie i tyranem.

I na tem tle dziwnej mieszanki miłości i okrucieństwa pomiędzy Mademoiselle, a jej wychowankiem, może nastąpić bolesny konflikt. A stanie się to w okresie budzenia się indywidualności dziecka. Zbuntuje się przeciwko okrucieństwu namiętnego uczucia, może nawet znienawidzi swoją dobrodziejkę. A dobrodziejka, głęboko dotknięta w swych najlepszych uczuciach i chęciach, czy nie pomyśli, a może i powie otwarcie: „Bękartie jeden! Tak mi płacisz za wszystko, co dla ciebie zrobiłam? Nie wart jesteś ani mojej miłości, ani ofiar, które dla ciebie poniosłam”.

Biedna Mademoiselle!

Biedna mała niepotrzebna istota!

Franciszek Walczowski

(Do ilustracji w dzisiejszym dodatku „Głosu Porannego”)

Wśród sporej rzeszy artystów - plastyków w naszym mieście zwraca szczególną uwagę jeden z najmłodszych Franciszek Walczowski. Oryginalność koncepcji, nowy sposób podejścia do tematu, inna zupełnie technika wygrywania efektów kolorystycznych i fakturowych swego natchnionego rzemiosła wróża mu jaknajlepszą przyszłość.

Jest to twórczość nawskroś z ducha rodzimości, swoistości, w zacięciu, w wybuchowości, w dynamicie wyrazu, z aspiracji społecznych i tendencji ideologicznych idąca wprost od wielkich natchnień Stanisława Wyspiańskiego i Zofji Stryjeńskiej. Ten sam świat mitów i symbolów dawnej Polski po gańskiej i późniejszej historycznej za przejrzystą mgłą sentymentu i rozmyślenia w dawności współczesnego człowieka,

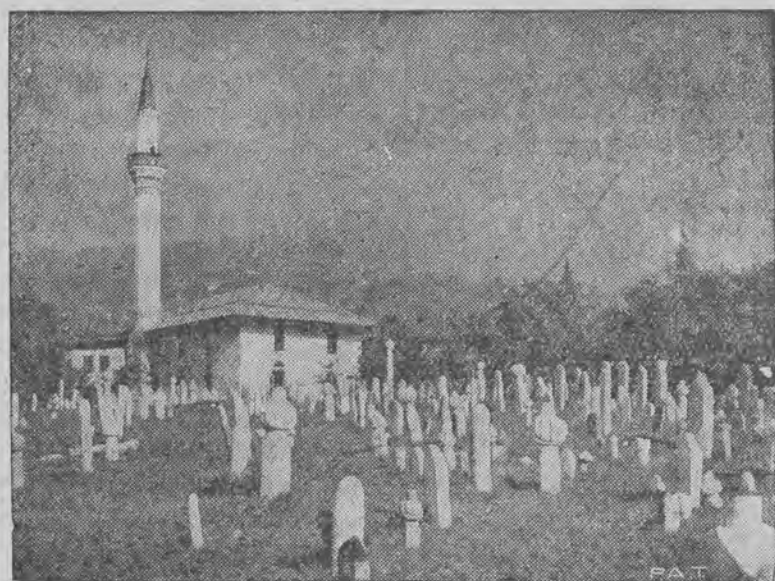
ka, który wie, że to już nigdy nie wróci, a pragnie z czasów dzisiejszych uczynić epopeę równie heroiczną i piękną jak zamierzciała przeszłość.

To już nie poszukiwanie własnych dróg, ani dokopywanie się własnego wyrazu, ani bezpłodne teoretyzowanie, a zdecydowany kierunek i krzepnięcie mocnej indywidualności twórczej. Oprócz niewątpliwego talentu mamy tu już świadomą postawę ideologiczną wobec współczesności i wyraz pomowienia roli sztuki w społeczeństwie.

To już nie zapowiedź, to pełnowartościowy czyn, z którego założeniami i kierunkiem można się nie zgadzać, ale którego niepodobna nie uszanować w czasach, kiedy łatwiej potknąć się o sztukę złota, niż o ślad jakiejkolwiek idei.

Marjan Piechał.

Stary cmentarz turecki



Meczet Sara Ali z cmentarzem w Sarajewie.

Wojna wisi w powietrzu

Z powodu interesującej książki hr. Berndorffa „Sie rüsten“

Niemcy, jak wiadomo, sabotują wszelkie poczynania konferencji rozbrojeniowej ligi narodów w Genewie, a domagając się uznania równouprawnienia w zbrojeniach, odmawiają uczestnictwa w jej posiedzeniach. Rzecz zrozumiała, że do tej akcji dyplomatycznej przygotowali się oddawna, a będąc przekonani o wielkiej niesprawiedliwości traktatu wersalskiego, starali się wpłynąć i urobić tak własną, jak i zagraniczną opinię; celowi temu miały służyć różne publikacje naukowych autorów i dyplomatów, którzy postnowili wspólnym piórem akcję rządu Rzeszy.

Jedną z takich publikacji jest dziełko znanego dyplomaty niemieckiego H. R. Berndorffa p. t. „Sie rüsten“ (Verlag Dieck & Comp. Stuttgart), która ma na celu wstrząśnięcie opinii świata i przedstawienie rzekomej bezbronności Niemiec wobec gwałtownych zbrojeń sąsiadów.

Na wstępie przeciwstawia Berndorff zakaz fabrykacji broni w Niemczech, narzucony przez traktat wersalski firmom Kruppa i Erhardta, rozrostowi tejże gałęzi przemysłu w pozostałej Europie; a więc pracuje się pełną parą w Szwecji (Bofors) oraz w Anglii, gdzie koncern Vickers - Armstrong zatrudnia tysiące robotników. Właściciela tegoż koncernu Sacharowa nazywa najbardziej ruchliwym handlarzem krwi na świecie; wysyła on bowiem karabiny maszynowe i armaty do Grecji, Ameryki Południowej, Japonii, a przede wszystkim do Chin. Dla Wschodu Europy pracują zakłady Skoda w Pilźnie, w Czechosłowacji; największa jednak fabryka broni znajduje się, zdaniem autora, we Francji. Creuzot - Schneider wyrabia bowiem wszystko, co do prowadzenia nowoczesnej wojny jest konieczne i to w rozmiarach gigantycznych. Następnie wykazuje cyfrowo przewagę siły zbrojnej francuskiej, tak na lądzie, jak i w powietrzu, wyrażając przekonanie, że potęda militarnej Francji nikt w Europie nie jest w stanie dorównać.

Z kolei wskazuje na nastroje bojowe nacjonalistów w różnych krajach, faszystów we Włoszech, narodowych socjalistów w Niemczech, komunistów w Rosji sowieckiej, oraz radykałów polskich (których autor zasadniczo, jako Niemiec, pominać nie może); dochodzi też do wniosku, że właściwie straż nad pokojem dzierżą wszędzie generałowie, których przed wypowiedzeniem wojny powstrzymuje tylko niepewność co do stanu militarnego sąsiadów oraz obawa przed niespodziankami. Pod koniec pierwszego rozdziału wyraża autor przekonanie,

że niema tygodnia, w którymby polityk jakiegoś państwa nie wyraził życzenia powszechnego pokoju i konieczności rozbrojenia. Jednakże odpowiedzią Europie na to jest — „Sie rüsten“.

Z kolei przedstawia Berndorff dzieje mieszanej komisji rozbrojeniowej „commission mixte“ od jej powstania do r. 1924; komisja ta zbierała się kilka razy, aż — w tem miejscu podkreśla autor jej niedość — dnia 2 października 1924 r. uchwaliła zwołać na 15 czerwca 1925 r. międzynarodową konferencję rozbrojeniową. Tej polityce „pokojowej“ ligi narodów przeciwstawia autor stan faktyczny w Europie; interwencje mocarstw zachodnich w Rosji, wojnę polsko-bolszewicką oraz zajęcie zagłębia Rubry przez Francję; to wszystko dzieje się — powiada autor z sarkazmem — w okresie, w którym Francja nadaje ton konferencjom rozbrojeniowym. Następnie wykazuje Berndorff niebywały wzrost potęgi Francji przez otoczenie Niemiec państwami sojuszniczymi, Polską, Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławiją, które wzmacnia finansowo i pod względem militarnym.

Porusza też autor akcję Francji w sprawie przyjęcia t. zw. protokołu genewskiego, jako chęć zgnięcia Niemiec, za nim te zasiadają w lidze i zaskoczenia ligi, a przede wszystkim Anglii, hasłem: „Najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie!“ Hasło to tłumaczy Berndorff, jako chęć sabotażu idei rozbrojenia, gdyż zdaniem jego bezpieczeństwo wymaga uzbrojenia, a tem samem kwestja rozbrojenia odsuwa się na drugi plan.

W następnym rozdziale rozprowadza autor z olbrzymią dozą sarkazmu i głębokiej ironii z tendencją odbywającej się w r. 1915 konferencji rozbrojeniowej w Genewie, nadając temu widowisku dużo mówiącą nazwę: „Burleskes Welttheater“. Jako reżyser tego przedstawienia, zapoznaje nas Berndorff przede wszystkim z dekoracją sceny, którą stanowią chorągwie i bagnet francuskie, oraz reklamy fabryk broni.

Na tle dyskusji, prowadzonej z ożywieniem na konferencji, wykazuje rozbieżność celów politycznych poszczególnych mocarstw europejskich i ich egoizm; na pierwszy plan wysuwa Anglię, wywołując przedstawiciela W. Brytanji, lorda Roberta Cecila. Głosi on desinteressement w kwestji rozbrojenia na lądzie tak długo, jak długo Francja nie będzie nadal się zbroić na morzu, w przeciwnym razie — tu kładzie autor nacisk na olbrzymi cynizm wyspiarzy — będzie Anglija domagała się stanowczo rozbrojenia na kontynencie

Następny mówca, to mr. Gibson, obserwator amerykański, który w imię „moralności“ domaga się rozbrojenia, by Europa mogła zwrócić 10 miliardów, pożyczonych w okresie wojny.

Z kolei występuje Paul Boncour, francuski przedstawiciel, który wygłasza tezę: bezpieczeństwo przed rozbrojeniem; dotyczy zaś ono może tylko rozbrojenia stałych formacji

Prawdy i mądrości polityczne

Jedną ze złych stron demokracji — i to nie najmniejszych — jest zjawisko, że narody muszą na przód czuć, zanim nauczą się widzieć.
Jerzy Waszyngton (1787).

Sila i skuteczność jakiegoś rządu zależą po większej części od tego, aby rząd miał za sobą opinię powszechną, aby obdarzony był zaufaniem do jego względności i sumienności.
Benjamin Franklin (1787).

Podobnie, jak nikt nie jest jeszcze koniem tylko dlatego, że został urodzony w stajni podobnie nikt nie jest ze względu na swe urodzenie księciem, lub szlachetnym panem we właściwym znaczeniu tego słowa.
Hesekiel Niles (1811).

Nieufność, tak wstrętna w życiu prywatnym jest najlepszym rysem politycznych charakterów. Skłania ona do badania, chroni przed złymi projektami i otwiera dostęp do prawdy. Nieufność wciąż jeszcze trzyma tarczę nad naszą wolnością.
(Rozkaz do armji Waszyngtona z 25. 3. 1783)

Cóż to za tryumf dla obrońców despotyzmu, gdy zauważą, że nie jesteśmy zdolni sami się rządzić.
Aleksander Hamilton (1783).

Najistotniejszą przyczyną wszelkiego nieporządku leży w uprzywileżności, z jaką rządy we wszystkich kierunkach chwytają się swej szczerzej gólnej władzy.
Jerzy Waszyngton (1. 7. 1783).

Podstawowe zasady ludowe sprzeciwiały się rządowi baronów i chciwych wyznawców Mammona — arystokracji, która opiera się nie o talent, wiedzę i godność moralną, lecz o posiadanie ziemi i pieniędzy.
John Adams.

Przez tyranję rozgniewanych ministrów zostaliśmy postawieni między ewentualność bezwzględnej poddania się i gwałtownego powstania. Wybraliśmy to drugie.
(Pismo usprawiedliwiające amerykańskiego kongresu do króla angielskiego (1755))

Pilnujcie z wielką ostrożnością wszystkich urzędników państwowych, aby pozostali w granicach swych konstytucyjnych uprawnień. Człowiek bardzo lubi władzę i jest zawsze skłonny do jej nadużywania.
Testament Waszyngtona (1796).

Musicie uważać jedność narodu za silniejszą podporę wolności. Miłość do wolności niech was zachęci do utrzymania jedności.
(Tamże.)

Partje są konieczne; jedna prowadzi błąd, druga — Tomasz Jefferson.

wojskowych, a nie rezerw i materiału wojennego. Z przekąsem zauważa autor, że Paul Boncour powinien być wystawiony w mundurze generała.

Również i Mussolini dał się słyszeć za pośrednictwem płyty gramofonowej, nakręconej przez przedstawiciela Włoch — generała de Marnis; grzmiącym głosem ogłosił duce parlamentowi świata, iż Włochy nie dadzą sobie wydrzeć owoców zwycięstwa i dążyć będą do stworzenia najsilniejszej armii lądowej i morskiej.

Groteskowymi bohaterami tragikomedji genewskiej są, zdaniem autora, przedstawiciele Belgji, Polski, Rumunji i Czechosłowacji, którzy nie mogą zabrać głosu w dyskusji, gdyż Paul Boncour wyjechał, nie określiwszy poprzednio stanowiska Francji.

Po takim przedstawieniu sprawy, zapytuje Berndorff, czy Niemcy mogą mieć zaufanie do ligi narodów i jej poczynania, gdy wszystko idzie po linii nacisku Francji, lub własnych egoistycznych celów. Rzuca w świat okrzyk: bezbronności Niemiec. „Wszystko, powiada autor, jest przygotowane: gaz, celem całkowitego zniszczenia obiektów, maszyny, celem odparcia ataku, oraz młodzież, która musi albo zwyciężyć, albo zginąć“. Berndorff, przekonany o bliskim terminie wybuchu wojny, wykrzykuje z rozpaczą, że Niemcy, nie przygotowane do starcia zbrojnego, będą zdruzgotane. Że wojna wybuchnie nie ulegą, zdaniem autora, żadnej wątpliwości, gdyż broni nie przygotowuje się po to, by rdzewiała w arsenałach, a okropności wojny ostatniej już zostały zapomniane.

Celem wykazania sposobu prowadzenia nowoczesnej wojny, przedstawia Berndorff konflikt zbrojny między Francją a Włochami, w którym główną rolę odegra zaskoczenie nieprzyjaciela; Francja niszczy

szybciej swymi 3.000 aeroplanów terytorjum włoskie, gdyż nieprzyjaciel rozporządza tylko 1.000 samolotów. Napadnięte Włochy muszą prosić o pokój, gdyż w wojnie dzisiejszej wygra tylko ten, kto pierwszy zniszczy flotę powietrzną nieprzyjaciela, a ludność cywilną doprowadzi do rozpacz.

Całą jednak grozę sytuacji rozlacza Berndorff w końcowym rozdziale zatytułowanym „Denk ich an Deutschland in der Nacht“. Powiada, że Niemcy — naród 60-miljonowy, otoczony jest ze wszech stron przez państwa, których rządy i generałowie zaopatrują swe armje w najbardziej udoskonalone środki techniczne; samo Niemcy — to naród, który prowadzi swój żywot wśród niedzi przegranej wojny i w ciągłej trosce o niepewną przyszłość. Starania wszystkich krajów świata idą tylko jedynie w kierunku wzmocnienia siły bojowej armji; w konkluzji wyraża przekonanie, że wszelkie mowy dyplomatów o rozbrojeniu mają za cel uspokojenie ludzkości i uspienie jej opinii. Nie jest prawdą, kończy Berndorff, jakoby wszystkie państwa myślały o rozbrojeniu, prawdą natomiast jest, że się zbroją.

Tendencyjność tego dzieła dyplomaty niemieckiego nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jednak jest ona odzwierciedleniem nastrojów mentalności pewnych sfer. Nie więc dziwnego, że tego rodzaju dzieła, spotykając się z uznaniem opinii we wnętrzu Rzeszy, wywołują wzmocnienie nastrojów odwetowych wszelkich ugrupowań, od lewicy do prawicy. Zrozumiałe też, iż znajdują one, dzięki tendencyjnemu przedstawieniu polityki francuskiej, posłuch u narodów anglosaskich, powodując wśród sfer rządzących tam pewną skłonność do ustępstw na rzecz Niemiec.

Dr. Adolf Mahler.

Typy ludowe w Rumunji



Na zdjęciu naszym widzimy dwóch włościan mołdawskich, zapowiadających dzwiękami narodowego instrumentu rumuńskiego bucium (długie trąby) uroczystość ludową.

ARNOLD HAHN

Wyolbrzymione poczucie honoru

prowadzi często do iście groteskowych powikłań

W najbliższych dniach ukaże się książka Arnolda Hahna p. t. „Opanuj życie”. Książka omawia technikę bytowania i sztukę życia i jest w swej treści ogromnie interesującą. Poniżej podajemy fragment jednego z rozdziałów.

Redakcja.

Historja marszałka dworu Vateła, którą pani de Sewigie podaje w jednym ze swych listów, zdaje się być historją głupca. A jednak jest to historja honoru, równie dobra, jak każda inna. Vatel, marszałek dworu arcyksięcia, miał zupełnie swoiste poczucie honoru. Zabił się, gdyż nie mógł przeboleć poczucia domniemanej krzywdy, która polegała na tem, że podczas pewnej uczyty zabrakło smażonej ryby do jednego ze stołów.

Księżę wydał na cześć króla ucztę w Chantilly. Wszystko od było się w porządku — pramenada, przyjęcie w pawilonie, ozdobionym kwiatami. Wieczorem odbyła się uczta. Ale tak się złożyło, że zabrakło smażonej ryby do kilku stołów, gdyż dnia tego wydano kilka nieprzewidywanych obiadów. Vatel poczuł się dotkniętym w swej odpowiedzialności. Godność jego cierpiała. Powtórzył wówczas kilkakrotnie:

— To godzi w mój honor, tego nie zniosę! Jestem bez honoru, maci mi się w głowie, panie Gourville, proszę mi pomóc w wydawaniu dyspozycji!

Gourville pomagał mu w miarę możliwości. Mimo to nie wychodziła mu z myśli owa ryba, której zabrakło, wprowadzić nie na królewskim stole, ale w każdym razie na stole, przy którym zasiadało dwudziestu pięciu gości. Gourville doniósł o tem księciu. Ten udał się nawet do pokoju Vateła i pocieszał go:

— Wszystko odbywa się w porządku; nie było nic piękniejszego od tego królewskiego przyjęcia.

Na to Vatel:

— Waszej wysokości dobroć dotyka mnie śmiertelnie. Wiem, że zabrakło ryby przy dwóch stołach.

— Ależ nie — odparł księżę, — niech się pan nie denerwuje. Vateła wszystko się odbywa w najlepszym porządku...

Nadchodzi noc. Rakiety się nie udały z powodu wielkiej chmury, która je przesłoniła. Kosztowało to 10.000 franków. O godz. czwartej nad ranem blaka się Vatel po wszystkich zakątkach. Wszyscy śpią. Wreszcie spotyka dostawcę z dwoma tylko koszami ryb.

— Czy to wszystko? — pyta.

— Tak, proszę pana.

Człowiek ów nie wiedział, że Vatel już posłał po ryby do wszystkich portów. Marszałek zaczyna się gorączkować, sądzi bowiem, że znowu ryb mu zabraknie. Nadchodzi Gourville, któremu się zwierza:

— Nie przeżyję tego wstydu! Poczem udał się do swego pokoju, oparł rękojeść miecza o drzwi i przebił nim swe serce. Dopiero trzeci cios położył go trupem. W międzyczasie przybyli ze wszystkich stron dostawcy z rybami. Szukają Vateła, aby go odznaczyć. Rozbijają drzwi do jego pokoju i znajdują go w kałuży własnej krwi

Znakomity mecenas starożytności, wielki opiekun sztuk pięknych, wslawiony przez Horacego, podaje przykład, jak

ta sama sprawa może jednocześnie być honorowa i niehonorowa.

Razu pewnego złożył boski August wizytę swemu faworytowi. Cesarz rzucił ożywione spojrzenia w stronę pani domu. Gdy mecenas to zauważył, poczuł się zaszczyconym i aby nie przeszkadzać cesarzowi i nie odstraszyć swej żony w odwzajemnianiu czułości, udawał, że śpi. Ale gdy August odszedł, a ktoś ze świty jego chciał również w podobny sposób wyzyskać sen mecenasa, wówczas wstał oburzony i rzekł:

— Non omnibus dormio: nie śpię dla wszystkich.

I niewiele brakowało, aby dworaka zaszczytował.

Król Alfons Aragoński oglądał razu pewnego w towarzystwie świty kosztowności pewnego jubilera. Zaledwie opuścił sklep, nadbiegł kupiec i oburzony opowiedział o kradzieży djamentu wielce wartościowego

Król zawrócił, wszedł do sklepu i rozkazał przynieść duże naczynie, wypełnione otrąbkami. Poczem każdy z dworzan musiał zamkniętą dłoń włożyć do otrąbków i otwartą wyjąć. Pierwszy uczynił to król. Gdy wszyscy wykonali to samo, rozkazał król naczynie opróżnić. Djament się znalazł i nikt nie uciepiał na honorze.

Pewna księżniczka rodem z domu Gonzaga przyplaciła życiem obrazę swej czei dziewczęcej. Niestety — cudzem życiem. W roku 1534 zburzył pirat Barbarosa małe miasteczko Fondi. Chodziło mu przede wszystkim o cudownie piękną księżniczkę, która właśnie przebywała w mieście. Pewien szlachcic, który znał plan pirata, udał się w nocy do księżniczki, aby ją ostrzec. Było to le czasu właśnie, że księżniczka zdążyła wyskoczyć z łóżka i — prawie w koszuli — uciec. Fama głosiła, że księżniczka, dręczona wyrzutami, że ja meż czyzna widział w koszuli, kazała owego szlachcica zaszczytować.

Ludwik Bartou de Crillon, który nosił przydomek „człowieka bez leku”, został wysłany przez Henryka IV do obro-

ny Marsylii. Było to w r. 1596. Młody książę Guise chciał się razu pewnego przekonać, do jakiego stopnia sięga nieustraszonosć Crillona. Rozkazał w tym celu bić na alarm przed kwatery rycerza, sam zaś pobiegł do niego na górę z wiadomością, że wróg jest przed bramą i w miasteczku. Zapropomował mu ucieczkę, aby nie powiększyć zwycięstwa wroga faktem wzięcia go do niewoli. Crillon jeszcze drzemał, gdy dostał tę wiadomość. Temniemniej uzbroił się i spokojnie gotów był raczej zginąć w hronią w reku, niż oddać posterunek. Guise starał się go odwieść od jego zamiarów, ale daremnie. Wówczas wybuchnął śmiechem. Crillon zrozumiał kawał. Przybrał minę znacznie poważniejszą, niż przed chwilą, schwyił księcia mocno za ramię i rzekł wśród zwykłych przekleństw:

— Młodzieńcze, nie igraj z odwagą ludzi walecznych. Do krośset djabłów. Przebiłbym cię, gdybyś mnie znalazł ślady!

Natomiast niejako skamieniała czeja jest etykieta. Ofiarą jej był Filip III, król hiszpański

Wstał właśnie do ciężkiej choroby z łóżka i usiadł przed kominkiem. Królewski palacz nałożył zbyt wiele drewnia i król dusił się wprost z gorąca. Godność jednak nie pozwalała mu powstać i zawołać kogokolwiek. Pełniący służbę oficerowie oddalili się, służba nie miała odwagi przestąpić progę królewskiej komnaty. Wreszcie ukazał się markiz Pobar, któremu król zaproponował przyduszenie ognia. Ale markiz przeproszał, że etykieta zabrania mu tej czynności, do której należy wezwać księcia Usede. Ale ten ostatni był nieobecny, a upał był coraz dokuczliwszy. Król znosił to raczej, niż miałby coś uczynić niezgodnie z etykieta. Ale z gorąca dostał rózę w głowie i naskutek tego umarł.

Najlepiej załatwił pewną honorową sprawę sułtan turecki. Sprzeczali się razu pewnego podczas uroczystej chwili rycerze i prawodawcy o pierwszeństwo. Mądry sułtan postanowił, że od tej pory dla rycerzy lewa strona będzie najgodniejsza, zaś dla prawodawców — prawa. Odtąd jedni i drudzy uważali się za wyróżnionych.

LEO LANIA

DZIEWIĘCIOLETNIA BOLSZEWICZKA

Rozmowa z dzisiejszym dzieckiem moskiewskim

— Stąd z góry najlepiej widać się Moskwę, prawda?

— Jak ty się właściwie nazywasz?

— Szura. To jest rosyjskie imię. Jestem już mianowicie urodzona w Moskwie, ale w domu mówię z rodzicami po niemiecku. Należy znać wiele języków, prawda? Na przyszły rok będę się uczyła angielskiego. Angielski jest ważny.

— A ile masz lat, Szuro?

— Dziesięć... — i po chwili wem wahaniu. — właściwie jeszcze niecałe. Dopiero w grudniu skończę. Ale już dziś jestem pionierką.

— Do djabła! To już wkrótce będziesz komsomółką!

Szurce mój żart wydawał się nęstosownym. Pełna godności odpowiedziała:

— To jeszcze długo potrwa. To nie jest takie proste. Aby być komsomółką (członkiem komunistycznego związku młodzieży) trzeba mieć 16 lat.

— A czem chcesz zostać, Szuro?

— Pójdę do fabryki, — odpowiada zdecydowanym tonem, jakgdyby nikt nie śmiał wątpić w jej decyzję. — Czy widział pan naszą nową fabrykę łożysk kulkowych? Wspomniała, co? W wielkiej sali pracują już nowe amerykańskie maszyny. Jesteśmy mianowicie gotowi przed terminem planu. Ale do września będziemy już mieli własne maszyny. Wówczas nie będziemy musieli kupować drogich amerykańskich. Niech pan spojrzy tam na prawo od radjostacji znajduje się ta fabryka.

— Skąd wiesz o tem wszystkim tak dokładnie? Czy uczę się tego w szkole?

— W szkole? Ach! przecież ja tam byłam. Sama się wszys-

tkiemu przyjrzałam. — I z dumą oddała. — Byłam również w Amoi w Elektrozwodzie, i w fabryce zegarów. Wszędzie już byłam

— Czy byłaś ze szkołą? Czy prowadzi was nauczyciel?

— Poco nam tam nauczyciel? Idziemy sami. My pionierzy. Popołudniu, gdy mamy wolny czas.

— I dostajecie się tam, bez trudności?

— O, rada zakładowa już to załatwia. Jutro idziemy do Biochemii.

— Co to takiego?

— Instytut.

— A czy wiesz, co to jest biochemia?

— Nie. Profesor nam to objaśni.

— A w szkole ile godzin dziennie tam macie?

Moje zainteresowanie pooblebia Szurce. Odpowiada z ożywieniem:

— Cztery godziny dziennie. Ale prawie codziennie mamy wyprawy do muzeów i dziedzin dziej. Bardzo chętnie chodzę do muzeów. Czy pan również? W Moskwie mamy bardzo ładne muzea. Czy był pan już w

galerji Tretjakowskiej? Najbardziej podobał mi się obraz koczka. Oni mieszkali tam, gdzie teraz jest Dnieprostroj. Oczywiście przed paruset laty.

— A popołudniu odwiedzacie fabryki i odrabiacie lekcje?

— Nie codziennie.

— A wieczorem?

— Wieczorem mam pracę pionierską. Od siódmej do dziewiętej.

— Co wówczas robisz?

W tym miesiącu robimy inspekcję mieszkań naszego rejonu. Kontrolujemy, czy też służące chodzą do szkół wieczorowych i czy się dobrze uczą. I jakie uczyniły postępy w nauce czytania i pisania. W ubiegłym miesiącu przeprowadziliśmy kampanję przeciwko alkoholowi.

— Jak żeście to robili?

— Zupełnie zwyczajnie. Robotników, którzy tyle piją, zamy przecięz. Chodziliśmy do nich wieczorem, kiedy byli w domu i rozmawialiśmy, że nie długo umrą, jeżeli będą pili tyle wódki i że pijaństwo jest antyproletarjackie. A niektórym pisaliśmy także listy. Jednym słowem robota pionierska.

Czuje, że nie robię zbyt inteligentnego wrażenia, wobec czego usiłuję ukryć swe zmieszanie pod wyrozumiiałym uśmiechem.

— A czy nigdy was jeszcze nie wyrzucili z fabryk czy mieszkań? Czy jeszcze nigdy nie dostałście lania?

Przez kilka sekund Szura spogląda na mnie wielkimi oczami. W oczach dziecka jest taki brak zrozumienia, że robi mi się przykro.

— Wyrzucić... nas? Ależ... wówczas napisałabym poprostu list otwarty do „Prawdy”!

Pomnik ku czci poległych



ufundowany przez rząd Kanadyjski, a zamontowany w Londynie według projektów angielskich rzeźbiarzy.

DLA PIĘKNEJ PANI



Zimowa toaleta elegantki



Dnie listopadowe są zimne i dżdżyste, musimy więc ubierać się ciepło. Bluzeczki swetrowe najbardziej nadają się do kstiumów w tym okresie czasu. Ślicznie wygląda bluzeczka z zielonej wełny; rękawy czarno-zielone, czarne guziczki (1).

Bluzeczka szydełkowa z czerwonej wełny (2). Kołnierzyk przybrany kolorem beige; rękawki z modnymi haftami. Czerwono-biało-szara sukienka z jersey'u w ukośne prążki

(3). Kołnierzyk, paseczek i mankiety z czerwonego lub szarego aksamitu.

Wełny w kolorze winno-czerwonym są specjalnie modne w tym sezonie.

Pałto z winno-czerwonej wełny; kołnier i mankiety z kretów (4).

Eleganckie pałto z zielonej wełny, nadające się tylko dla bardzo szczupłych pań (5). Bolerko i rękawy z breitszwanców.

Czarne, sukienne pałto, bogato ozdobione turkami (6). Nurkowa mufka.

Mufki w tym roku będą bardzo modne; forma ich jest okrągła lub nieco wydłużona. Wrabia się w nie torebki; są więc one jednocześnie ciepłe i wygodne.

W tym roku zimowe pałta są bogato ozdobione futrem. Panie wybierają chętnie materiały na pałto i futro w tym sa-

mym tonie. Do pałta z brązowego sukna ładnie wygląda kołnier, pas na plecach i część rękawów z brązowego futra, z krótkim włosie (1).

Przedpołudniowe pałto z granatowej wełny z bobrowym kołnierem (2).

Eleganckie pałto ze śliwkowego aksamitu, ozdobione szarą lub beige długowłosym futrem. Bogate, szerokie futrzane rękawy (3).



DOBRA GOSPODYNI.

PRZYPALONE POTRAWY

Nieraz się zdarzy, że zupa lub jąrzyna przypali się na ogniu i nabywa przez to niedobrego smaku. Chcąc zaradzić złemu, trzeba co prędzej zdjąć garnek z ognia i wstać go w naczynie z zimną wodą, w ten sposób, żeby dno garnka nie dotykało dna naczynia. Skoro woda wyciągnie woń spalenizny, zupę lub jarzynę przelewa się do innego garnka i gotuje powtórnie, ciągle mieszając.

CZYSZCZENIE CERATY

Wełnianą szmatką, napojoną natą, wyciera się ceratę, poprzednio zmytą wodą. Jeżeli dodamy do naty trochę słodkiego mleka, cerata dłużej zachowa czystość i połysk.

JAK POZBYĆ SIĘ GLIST Z DONICZEK

Jeżeli widzimy, że rośliny w doniczkach nikną i więdną, liście żółkną i odpadają, możemy być pewni, że glisty podgryzają korzenie. Chcąc je wytepić, trzeba podlać roślinę wodą z gorczycą.

CZYSZCZENIE KARAFEK

Kartofel pokrajany wrzuca się do karafki, potrząsa się nią czas jakiś mocno, a następnie płucze kilkakrotnie. Karafki zabrudzone wyglądają jak nowe.

PRZECHOWYWANIE CYRYN

Oszczędna gospodyni powinna zaopatrywać się w cytryny wówczas kiedy są najtańsze. Przechowywanie ich nie jest trudne; trzeba każdą sztukę owinąć w angielską bibułę, albo posmarować białkiem, żeby nie dopuścić przystępu powietrza. Potem układa się owoce w pudle papierowym, przesypując je trocinami; w pokrywie wierci się dziury, a pudło stawia się w miejscu suchym, przewiewnym. Przed użyciem cytryny, trzeba ją przez kilka godzin potrzymać w zimnej wodzie, a będzie jak świeża.

Usuwa
ZMARSZCZKI,
zapobiega tworzeniu się nowych, utrzymuje czystą, gładką cerę i nadaje jej świeży młodzieńczy wygląd
Krem ABARID
PERFECTION.

Sprzedają pierwszorzędne perfumerje i składy apteczne.

Modna bielizna

Nowa linja sukien wpłynęła mocno na bieliznę. Pod opiętą sukienką można nosić tylko przylegającą kombinację, która nie poszerza lub krótką koszulkę i gładkie reformy z szerokim, opiętym paskiem. Bieliznę robi się z jedwabiu w dwóch kolorach: biały z różowym, lub biały z jasno-niebieskim. Do sukien wieczorowych konieczny jest pasek, połączony z biustonoszem, który nadaje figurze doskonałą linję. Do sukienek wełnianych nosi się gładką kombinację z jedwabiu lub trykotyny. Do sportu ciepłe reformy z ciemnej, cienkiej wełny. Nocne koszule z bufkami robią wrażenie sukienek.



Wetna z aksamitem doskonale z sobą harmonizują.

Elegancka sukienka ze śliwkowej wełny, ozdobiona rękawami i pasem z aksamitu w tym samym kolorze (4).

Zestawienie koloru czarnego z białym zawsze jest eleganckie. Skromna, czarna sukienka z flamizolu z bufkami z białego jedwabiu i białym paseczkiem (5).

Rękawy futrzane zdobią w tym sezonie nie tylko pałta, ale i suknie.

Czerwona wełniana sukienka z kołnierzykiem z czarnego futra (6). Z pod krótkich rękawków wyglądają wazutkie futrzane rękawy.

Tę samą sukienkę można zro-

bić z granatowej wełny i ozdobić ją białym futrem.

Niema nic bardziej twarzowego, niż futro. Eleganckie i modne są krótkie futerka i zakieciaki aksamitne, ozdobione bogato puszystym futrem.

Czarny aksamitny zakieciak, ozdobiony puszystym szarą futrem (1). Kapelusik z czarnego aksamitu z szarą kokardką.

Puszysty śliczny kołnierzyk futrzany, który ozdobi każde najskromniejsze pałto (2). Kołnierzyk wiąże się na plecach na aksamitkę. Kapelusik w kolorze futra.

Skromny kapelusik przedpołudniowy z filcu, ozdobiony małym pióreczkiem (3). Kołnierzy-

pałta wiąże się na zreczna, dużą kokardę.

Śliczny zakieciak aksamitny, bogato ozdobiony futrem, który można nosić popołudniu na każdej sukience (4).

Bolerko aksamitne, obłożone białymi lisami, przeznaczone do sukien wieczorowych (5).

Dwa, połączone z sobą lisy, są ozdobą każdego najskromniejszego kostjumu. Można je codziennie owijać dokoła szyi i figury w inny sposób (6).

Kapelusiki zrobiły się jeszcze mniejsze, chwilami ma się wrażenie, że właściwie są tylko wspomnienia o kapeluszach. Podstawa ich są ozdoby.

Kapelusik z białego aksamitu z podniesionym rondem, na

którym znajduje się duża, płożona kokarda (7).

Mały kapelusik z podniesionym rondkiem, ozdobiony piórkami (8).

Elegancki kapelusik ze szwedzkiej skóry; z przodu i z tyłu podniesiony i ozdobiony kokardkami w kolorach czerwono-beige (9).

Beret z drapowanego miękkiego aksamitu; ozdobiony kokardą (10).

Turbanik z białej i granatowej wstążki (11).

Beige kapelusik z podniesionym rondem w kolorze brązowym (12). Kokardka w kolorze beige.

Aksamitny beret czarno-biały, nasunięty na prawe oko (13).